Nr. 28. Niedziela, 5 Lutego 1888. **Rok 78.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

Zmiana lokalu.

Redakcya *Gazety Lwowskiej* przeniesioną została z zajmowanego dotąd lokalu do domu pod l. 8 przy ulicy Czarnieckiego, róg ulicy Łyczakowskiej, na I. piętro. Administracya i Ekspedycya na dole, (front) po prawej stronie od wejścia.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 lutego.

Ważna i tyle pożądana przez szerokie koła ludności ustawa, mająca na celu powstrzymanie fałszowania artykułów żywności została wniesioną w tych dniach w formie przedłożenia rządowego do Izby deputowanych. Dotychczas istniały tylko w większych miastach instytucye, które spełniały to zadanie, jakie przekazuje nowa ustawa policyi sanitarnej, gdy natomiast mniejsze miejscowości były wydane na łup niesumiennych wyzyskiwaczy, którzy mając wyłącznie na oku własny i to jak największy zysk dopuszczali się bezkarnie najrozmaitszych nadużyć. Odtąd we wszystkich bez wyjątku gminach zostaną ustanowione organy dla usunięcia tych nadużyć, a gdzie ku temu nie wystarczą własne siły gmin, tam pospieszy państwo z pomocą i będzie interweniować w obronie zdrowia mieszkańców. Wedle projektu rządowego ma być ustanowionym szereg państwowych stacyj doświadczalnych i im to przypadnie zadanie wykształcenia dostatecznej liczby organów, które w charakterze komisarzy lub inspektorów targowych będą czuwać nad sumiennem wykonaniem ustawy. Gminy, posiadające własny statut, lub liczące więcej niż dziesięć tysięcy ludności, będą wykonywały same pomienioną ustawę w przekazanym im zakresie działania i w tym celu zostaną zniewolone do ustanowienia zaprzysiężonych organów, którym przypadnie w udziale sprawowanie policyi sanitarnej, czuwanie nad sprzedażą artykułów żywności, wreszcie badanie naczyń kuchennych i szynkownych, zabawek, sukień, wag, miar, petroleum itd. Ustawa zawiera w tej mierze nadzwyczaj szczegółowe przepisy, a specyalny zakres działania organów wykonawczych jest tak wyczerpująco określonym, iż nie mogą powstać żadne wątpliwości. Zasługuje tu na uwagę przedewszystkiem jedno postanowienie, mianowicie zaprowadzenie peryodycznych i nadzwyczajnych rewizyj u kupców i przekupniów i branie próbek takich towarów, których badanie z jakiegobądź powodu wydaje się pożądanem. Ustawa jednak zawiera równocześnie przepisy, których tendencya skierowaną jest głównie ku temu, aby powyższe zarządzenie było jak najmniej uciążliwem i nieprzyjemnem dla handlujących. Badanie takich próbek ma się odbywać w stacyach doświadczalnych odnośnego okręgu, a tylko, gdy badanie nie przedstawia żadnych większych trudności i nie wymaga fachowego wykształcenia, może je dokonać bezzwłocznie inspektor sanitarny. Wypadki takie określa dokładnie ustawa, przyczem ustanawia, iż dla zapobieżenia wszelkim możliwym pomyłkom mają brać udział na prowincyi w odnośnej kontroli lekarze powiatowi.

Że Rząd zdecydowanym jest przeprowadzić ustawę z jak największą skrupulatnością, świadczy ta okoliczność, iż wszelkie jej naruszenie ma podlegać orzeczeniu zwykłych sądów. Ustawa rozróżnia tu trzy stopnie jej naruszenia: zwykłe przekroczenie, przestępstwo i zbrodnię. W razie nadzwyczaj obciążających okoliczności, fałszerz może być zasądzonym na karę więzienia aż do lat pięciu a prócz tego na wysoką grzywnę. Tę reprezsywną część ustawy powitano z tego głównie powodu ze szczególniejszem zadowoleniem, iż przepisy ogólnego kodeksu karnego nie wystarczały dotychczas, w wielu wypadkach, dla skarcenia szkodliwej działalności nieoprawnych fałszerzy, tak jak tego domagała się opinia publiczna.

Rada Państwa.

(CLXXXIV posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 1 lutego (Korrespondencya *Gazety Lwowskiej*.)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 20, przy pustych ławach, które zwolna zapełniają się, nie tak jednak, jak na dwu pierwszych posiedzeniach. Panowie Ministrowie wszyscy obecni. Publiczności nie wiele.

Od Rządu wniesiono projekt ustawy o artykułach żywności i innych przedmiotach spożywczych w handlu.

Pos. Heilsberg użala się, że wniesiony wczoraj pod koniec posiedzenia projekt ustawy o opodatkowaniu gorzałki (wczoraj nie drukowany jeszcze i nie rozdany), dostał się tuż po wniesieniu tylko pewnej części dzienników niemieckich, co jest niewłaściwością bo publiczność ma prawo, żeby bez ograniczenia dostawały się jej projekty rządowe do wiadomości.

Prezes odpowiada, że z Prezydyum Izby ani dziennik żaden, ani poseł projektu tego wczoraj nie otrzymał; był bowiem wniesiony w manuskrypcie, a prócz prezesa nikt manuskryptu tego nie miał w ręku.

Pos. Klun składa na stole prezydyalnym wniosek, aby Rząd niezwłocznie zniósł projekt ustawy o uregulowaniu płac i emerytur profesorów teologii i aby co do większych ztąd wydatków wniósł projekt dodatkowy do preliminarza budżetu na rok bieżący.

Pos. Roser zapytuje przewodniczącego komisyi prawniczej, w jakiem stadyum znajduje się sprawa wniosku jego o wynagrodzeniu kary niewinnie wycierpianej.

Pos. Lienbacher odpowiada, że postawi go na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń komisyi.

Pos. Hausner, jako przewodniczący komisyi przemysłowej, prosi, aby przekazany jej projekt o zapobieżeniu pijaństwu Izba pozwoliła odstąpić komisyi ekonomicznej, skoro przemysłowa zbyt obarczona jest pracami, a projekt treścią swą więcej się na-

---

Z ZACHODNIEJ FRANCYI

SZKICE

przez

Kazimierza Chłędowskiego.

V.

Caen, Hâvre, Trouville.

(Ciąg dalszy.)

Mając do wyboru z Caen do Havru wagon lub okręt, wybieram oczywiście ostatni, drogą bardziej malowniczą.

Statki, które w Caen stoją na kotwicy, nie są bynajmniej wykwintne. Na pokładzie nie wiele pasażerów, ale natomiast całe paki świeżego masła, idące do Indyj i Brazylii, i piramidy koszów z wiśniami. Kapitan więcej się zajmuje martwym towarem, aniżeli ludźmi, turyści są widocznie tylko ubocznym dla niego interesem.

Kanał gdzieniegdzie tak wązki, że dwa statki minąćby się nie mogły, brzegi niskie, po większej części płynie się pomiędzy łąkami, na których mnóstwo bydła i koni. Psy, nudzący się przy trzodach, szczekają na okręt, biegną, chcą go uchwycić za koła, ale zamaczawszy pysk w wodzie, wracają niezadowolone z wyprawy. Kapitan po chwili komenderuje „powoli!", statek zwalnia biegu, bo spotyka łodzie naładowane piaskiem lub kartoflami. Okręt tak silną po sobie pozostawia falę, że biedni wioślarze nie mogę sobie dać rady, fala wpada w łódź i sprawia biedakom nieprzyjemną kąpiel. — Po dwóch godzinach kanał się rozszerza, woda zmienia barwę, ostry zapach morza czuć w powietrzu, silny wiatr radby nam pozrywać kapelusze. — Jeszcze chwila, a jesteśmy na oceanie, okręt puszcza się w pląsy.

Zakreślamy wielki łuk i płyniemy zatoką Sekwany na prawo, do Hawru. Zielony, pagórkowaty brzeg Normandyi ciągle mamy na oku; liczne miasteczka: Varoville, Benzeval, Villers, Deanville, słynne Trouville, ożywiają horyzont. W spokojnych, łagodnych ramach ocean mniej groźnym się być zdaje.

Wreszcie „Le Hâvre" przed nami, malowniczo rozłożony na kredowych skałach i pochylający się ku licznym swym portom. Niebo bez chmurki, słońce najpyszniejsze krajobrazowi nadaje barwy, ale wiatr dmie północny i morze złym swym humorem odbija od rozjaśnionego obrazu.

Im bliżej Hawru, tem więcej parowców w około tem człowiek się czuje swobodniejszym, wolniejszym, na drodze, która prowadzić może do cudownego Rio Janeiro, do ciekawego Bombay, do Chin tajemniczych. Na tak szerokim, nieskończonym jak okrąg ziemi gościńcu żyje się dopiero pełną piersią, choćby to życie było tylko — wymarzonem.

Dobijamy do *Avant-port*, do ludnego, handlowego *Quai*, a po kilkugodzinnej ekwilibrystyce, z przyjemnością czuje się twarde granitowe płyty pod nogami, które, mimo swej nieruchomości, zdają się jeszcze pod nogami wyprawiać harce.

Rzeczy posyłam do „Tortoniego", a sam się puszczam w środek miasta, ulicą Paryską, aby jazdą w hotelowym omnibusie nie stracić przyjemności — pierwszych wrażeń. Suma ich bowiem zwykle bywa przyjemniejszą, aniżeli rezultat ostatnich spostrzeżeń. Z początku działa imaginacya, źródło wszelkiej rozkoszy, później obejmuje panowanie krytyczna rozwaga, wielce pożyteczna, ale mniej przyjemna.

Hawre jest miastem nowem, sympatycznem, bogatem. Piękne skwery, czyste ulice, wille o ozdobnych ogrodach, dobry teatr, wyborne hotele i — liczne papugi, jak w każdem portowem mieście. — Na Placu Gambetty życie jakby w jakiej włoskiej stolicy, przed Tortonim siedzi mnóstwo wesołej publiczności, chłodząc się lub -- rozgrzewając. Pięknych kobiet dużo, wielki to bowiem szlak, którym wyjeżdżają w świat niedoszłe artystki, wrażliwe żony porzucające starych mężów, młode dziewczęta, przed któremi „l'oiseau bleu" za morze ucieka. Natomiast import Amerykanek nie mały, smukłych, nie zawsze pięknych, ale zawsze interesujących kobiet z nowego świata, praktycznych, rachunkowych, niezależnych, ale dla męzkiego serca wielce niebezpiecznych. Rozłożyły się one tutaj taborem w *Hôtel Frascati*, ogromnym niemiłym zakładzie, z którego powiewa sztandar Stanów Zjednoczonych. — O żadne mury na świecie nie odbija się tyle oryginalnych dziejów serca ludzkiego, co o ten „caravan-serail" XIX wieku, ale też żadne mury nie drgały tyloma fałszywemi dźwiękami kobiecego spiewu i morderczych uderzeń o klawisze stanwayowskiego fortepianu.

Niedaleko od Frascati, w pobliżu portu gmach muzeów i biblioteki miejskiej, przed którym stoją dwa duże posągi, dłuta Dawida d'Angers. Jeden przedstawia Kazimierza Delavigne, drugi Bernarda de St. Pierre, dwóch najznakomitszych synów Hawru. Spokojny Delawigne może być niezadowolony, że mu kazano spoglądać na ten ciągły ruch handlowy, na to ładowanie i wyładowywanie towarów i słuchać ochrypłych głosów klnących marynarzy i piskliwy świst odpływających okrętów Serce bronzowego Bernarda de St. Pierre natomiast musi się radować, ilekroć jaki parowiec płynie w dalekie światy, ku wyspom, gdzie rosną palmy i rajskie ptaki się na gałęziach kołoszą, ku krainie „Pawła i Wirginii". Ze szczerą sympatyą przypatruję się pięknemu obliczu znakomitego pisarza, St. Pierre utkwił głęboko w moich wspomnieniach, pierwszą bowiem książką, którą mi „skonfiskował" profesor łaciny, był jego idealny romans.

Z potężnej grobli portowej widok ku Trouville, ku modnym wodom, tak mało mającym pokrewieństwa z ideałami Bernarda de St. Pierre, a tak dużo ze społeczną patologią Flauberta', Zoli i innych dzisiejszych naturalistów.

Społeczeństwo XIX wieku ma niezaprzeczone prawo do wynalazku: jak się nudzić z komfortem. Ameryka, jak we wszystkiem tak i w tej mierze, prześcignęła Europę. — Z jakiegoś opisu Stanów Zjednoczonych pozostał mi w pamięci obraz wspaniałych nudów, jakich używa amerykańskie towarzystwo w Saratodze, najmodniejszej willegiaturze Wschodnich Stanów.

Cokolwiek ludzie tam zapragną, o wszystko się starają zarządy olbrzymich hoteli: wyborna kuchnia, wycieczki, teatry, kawalkady, wyścigi, koncerty, regaty ognie sztuczne na zawołanie. Ponieważ jednak te przyjemności codziennie się powtarzają, a sekretaryat hotelu urządza je podług raz ustanowionego planu, więc po krótkim już pobycie śmiertelne nudy ciężą nad publicznością, kobiety przesadzają się w strojach, a mężczyźni o ile możności ztamtąd się wynoszą.

Człowieka tylko to zajmuje, w co może włożyć przynajmniej małą cząstkę swej indywidualności; falanster sprzeciwia się ludzkiej naturze, czy on jest osadą robotników, czy kolonią milionerów.

daje dla ekonomicznej. — Izba przyzwala.

Na porządku dziennym dyskusya szczegółowa nad projektem ustawy o opodatkowaniu cukru.

Paragraf 1 stanowi, że od cukru jadalnego w każdym stanie czystości ma się płacić podatku 11 zł. od centnara metrycznego; od cukru niejadalnego w stanie skrzepłym po 3 zł., w stanie płynnym po 1 zł. Wraz z paragrafem tym idą pod dyskusyę: wniosek Plenera, aby Izba orzekła, że podatek ma być pobierany w kwocie od roku do roku wyższej, a premia od wywozu ma być płacona w kwocie i ogólnej sumie, od roku do roku niższej; rezolucya Mengera, aby Rząd popierał dążność innych państw ku zniesieniu premii od wywozu cukru.

Pos. Türk pragnie ulg — sposobem administracyjnym — dla przemysłu, przerabiającego cukier niejadalny; na co komisarz rządowy, szef sekcyi w Ministerstwie skarbu, p. Baumgartner, odpowiada, że pan Minister dotychczas już powodował się względnością, a i nadal zastrzegł sobie w dodanych do projektu motywach prawo łagodnego obchodzenia się z przemysłem, wyrabiającym mączkę cukrową.

Pos. Anspitz (jeden z trzech członków mniejszości komisyjnej) przedstawia się pos. Türkowi jako cukrownik, któremu z dorocznej sumy premij dostanie się okrągłe 50.000 zł., i jako rolnik, który trzecią część buraków dla ogromnej cukrowni swej sam produkuje; może jako cukrownik i rolnik znajdzie mowca w oczach pos. Türka względy, na które jako żyd nie zasługuje. Godząc się na zaprowadzenie podatku od gotowego wyrobu, pod którym to względem zagranica powinnaby wziąć sobie przykład z Austryi, nie godzi się na premię od wywozu. Rzecznicy premii bronią jej zasadą retorsyi, która w teraźniejszej polityce rolnej w ogóle odgrywa pożałowania godną rolę i doprowadziła do tego, że ruch ekonomiczny, który rozpoczął się pod hasłem niezawisłości od zagranicy, doszedł wprost do niewolniczej zawisłości od niemieckiej polityki rolnej. (*Huczne brawo!* z lewicy.) Rzecz dziwna, że pod względem premii od wywozu cukru Rząd bierze za normę nie francuską premię, która jest wysoka, lecz o wiele niższą premię niemiecką. Konsekwentnie tedy Rząd mógłby zgodzić się też na premię, od roku do roku obniżaną. Za nią też mowca przemawia, a przy tej sposobności zastrzega się przeciw odzywającym się ubocznie imputacyom, jakoby należał do mniejszości komisyjnej tylko dla tego, że naprzód wie, iż wniosek mniejszości nie przejdzie. Wniosek ten stawiony jest przed pięcioma kwartałami; Rząd miał czas przekonać się o stosowności jego i nakłonić także rząd węgierski do przyjęcia go. Węgry byłyby go też bez najmniejszego wahania przyjęły. Ale wniosek mniejszości ma w oczach Rządu tę samą wadę, co wniosek Süssa w sprawie cła od nafty, t. j. że wychodzi od opozycyi. Wniosek mniejszości upadnie, ale rzecznikom jego pozostanie się poczucie spełnionego obowiązku. (*Huczne brawa!* z lewicy).

Pos. Siegl (cukrownik także, z lewicy) zwalcza wniosek mniejszości. W teoryi jest za zniesieniem premii, tylko praktycznie nie da się to przeprowadzić wobec zachowania premii za granicą. Zresztą premia sprowadziła nadmiar produkcyi cukru, nadmiar produkcyi zrodził wywóz, a wywóz zrodził niskie ceny na targu powszechnym, targ powszechny zaś wpłynął na ceny krajowe; ztąd i konsumenci krajowi mają pożytek z premii wywozowej, pożytek większy od podatkowego ciężaru premii. Co pos. Plener o rolnictwie mówił w wywodach swych przeciw premii, to dowodzi tylko, że sam na rolnictwie się nie zna, a doradcę miał złego. Mowca godzi się tedy na projekt, chociaż przepisy o kontroli nie dogadzają mu, bo — będą kosztowne dla skarbu. (*Huczne brawa!* z lewicy.)

Pos. Kronawetter zwalcza premię jako podarek narodowy dla fabrykantów w ilości 50 milionów, płatnych co rok po 5 milionów. Kapitał nie ma serca; okazuje się to znowu tutaj, albowiem ustały waśnie narodowościowe, i Czesi z Niemcami w miłej zgodzie przemawiają za premią. Czesi i Niemcy żądają jej dla cukru, Węgrzy dla gorzałki, a wszystko zapłacą konsumenci. Zarówno w Niemczech, jak w Austryi okazuje się, że parlamenty, które mają bronić interesów ludności, obarczają ludy większemi ciężarami, niż same rządy pragną; albowiem pierwotne projekty rządowe były skromniejsze. Niech ludy widzą, ile mają pożytku z parlamentaryzmu. Mowca sprzeciwia się premii od wywozu cukru tak samo, jak ongi sprzeciwiał się pomocy skarbowej dla właścicieli akcyj kolejowych, które nie dawały procentów. Chcąc zachować premię, powinno się przynajmniej ustanowić zarazem taksę buraków na cukier, aby premia rzeczywiście była pożyteczna rolnikom; powinno się także zapobiedz kartelom cukrowników, t. j. spiskom przeciw rolnikom i konsumentom, tak samo, jak Rząd nie cierpi zmów robotniczych przeciw fabrykantom. Mowca prosi Izbę o odrzucenie całej ustawy. (*Huczne brawa z lewicy*).

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 3. min. 15. Następne w piątek.

Nowy podatek gorzelniany.

I.

Wiedeń, 2 lutego.

(*G*) Motywa rządowe do projektu o nowym sposobie opodatkowania gorzałki zaczynają się od słów: „Zwiększone potrzeby państw wymagają przysporzenia skarbowi dochodów". Zdanie, położone na czele motywów jako pewnik, nie wymagający ani dowodów, ani tłomaczenia, w lapidarnej formie swej sprawia tem silniejsze wrażenie i stanowi sygnaturę całego projektu. Myliłby się jednak, ktoby we względach fiskalnych dopatrywał jedynej pobudki, jedynego znaczenia nowej ustawy; gdyż owszem fiskalizm jej nie jest zbyt wielki, a przytem znamionuje ustawę postępowość w systemie podatkowym ta sama, która uwydatnia się w nowym sposobie opodatkowania cukru, uznana już przez wszystkie bez wyjątku stronnictwa Izby poselskiej. Nadto zaś, oprócz względów fiskalnych, oprócz postępu i racyonalności, ma nowy projekt cechę do pewnego stopnia charakterystyczną w pewnej dążności socyalno-politycznej i zarazem ekonomiczno-politycznej, która znajduje w nim swój wyraz. Jakkolwiek trzy te znamiona nie są bynajmniej równorzędne, a wagę ich wskazaliśmy w kolejnem następstwie, w jakiem je wymieniliśmy powyżej, jakkolwiek wzgląd na wynikłość finansową jest motywem głównym, po którym idzie prawdziwa gruntowna reforma systemu opodatkowania, a wreszcie motyw społeczno-ekonomiczno-polityczny, to jednak z trojakiego, a nie z jednego, wyłącznego punktu widzenia trzeba przypatrzeć się projektowi, chcąc ocenić go dokładnie i w zupełności.

Co się tyczy fiskalizmu, nadmieniliśmy, że jest niezbyt wielki; a najmniej prawa do ujemnej pod tym względem krytyki ma lewica parlamentu i organa jej. Nie było rozprawy podatkowej w Izbie poselskiej, ani za czasów gabinetu Auersperga i Lassera, ani za czasów gabinetu teraźniejszego, w którejby lewica nie była wskazywała na gorzałkę jako na wielkie, obfite, a prawie wcale nie używane źródło dochodów skarbowych. Że obecny projekt rządowy mimo to wywołał zjadliwą krytykę w dziennikarskich organach lewicy, zanim jeszcze wydrukowany i rozdany został — jakże charakterystycznym jest ten pospiech! — dowodzi to tylko, że argumentów lewicy, czy one są *pro*, czy *contra*, nigdy seryo brać nie trzeba; dowodzi to, że lewica była i jest i pewnie już pozostanie opozycyą fakcyjną, nie powodującą się w niczem względami na rzecz samą, lecz w najlepszym razie swoim hyperkrytycyzmem. Za czasów gabinetu z własnego łona, lewica żądała bardzo często pomnożenia dochodów skarbowych z podatku gorzelnianego, a wygodniej jej było, że gabinet ten nie przystępował do reformy pod żadnym względem gruntownej, bo mogła ustawicznie puszczać wodze swojemu krytycyzmowi. Ujawniło się to, i wciąż jeszcze się ujawnia, w rozlicznych innych, bardzo ważnych i pilnych sprawach, że wymienimy tylko procedurę cywilną, która pewnie od piętnastu lat, albo i więcej, zajmuje parlament; dalej kodeks karny, którego grube tomy projektowe i sprawozdawcze za czasów nieboszczyka Glasera spoczęły w archiwum, a którego lewica żąda teraz od bar. Prażaka; nakoniec ogólną reformę podatkową, a w niej szczególnie projekt o podatku osobisto-dochodowym, który za czasów bar. Pretisa w r. 1878, po dwu latach obrad komisyjnych, aż do przedostatniego paragrafu przeobradowany już w pełnej Izbie, wrócił do komisyi, gdzie mu sprawiono cichy pogrzeb na to tylko, aby teraz z nowemi wystąpić żądaniami. Dziś, gdy dzieje się zadość żądaniu o pomnożenie dochodów z okowity, lewica załamuje ręce, że z takim projektem nie wystąpił jeszcze żaden minister skarbu.

Co się tyczy prawicy, wraz z Kołem polskiem, mniemamy, iż nie przeraziła się projektem bynajmniej i że z chęcią nań się zgodzi, gdy się przekona tylko o należytym stosunku między gorzelniami rolniczemi a fabrycznemi.

Projekt nie jest zbyt fiskalny: albowiem nowy podatek, acz znacznie wyższy od teraźniejszego, nie może jeszcze iść w porównanie z podatkiem w innych państwach. Jak słuszne jest podwyższenie, wypływa ztąd, że i w roku 1886 dochód *brutto* w całej Monarchii wynosił niespełna 19 milionów, a po strąceniu restytucyi od gorzałki wywiezionej za granicę, pozostało się na czysto skarbowi austryackiemu niespełna 7,700.000 złr., węgierskiemu niespełna 9,700.000 złr., gdy tymczasem we Francyi, czysty dochód wynosił około 125 milionów nie franków, lecz złotych wal. austr., w Rossyi około 340 milionów złr., w Anglii około 220 milionów złr.; a w Niemczech spodziewają się po nowym podatku, zaprowadzonym od października roku zeszłego, około 90 milionów złr. austryackich czystego dochodu. Podatek austro-węgierski ma być podwyższony z teraźniejszej legalnej wysokości 11 złr. od hektolitra, a która faktycznie jest mniejsza, na 35 zł. (a względnie na 45 złr., o czem później będzie mowa). Że i w podwyższonej mierze podatek ten jest niewielki, wypływa z porównania z francuskim, który wynosi 63 złr. 28 ct., z rossyjskim, wynoszącym 131 złr. 81 ct., z angielskim, który jest największy, bo wynosi 197 złr. 83 ct. W obec tych liczb możnaby powiedzieć, że gorzałka w Austro-Węgrzech dotychczas wcale nie jest opodatkowana i że opodatkowanie dopiero ma się rozpocząć.

Z obecnej sytuacyi.

Jak zawiadamia depesza z Petersburga, którą mogliśmy pomieścić tylko w części wczorajszego nakładu, *Nowoje Wremia* poruszając jeszcze raz wywody berlińskiego tygodnika *Militär Wochenbllatt* o rozstawieniu wojsk rossyjskich, niemieckich i austryackich, twierdzi ponownie, że jedynym środkiem dla Rossyi, aby się uchronić przed akcyą zaczepną Niemiec i Austro-Węgier, jest wzmocnienie obronności twierdz i powiększenie sił zbrojnych na granicach.

Sieć kolei żelaznych powinna być brana pod rozwagę nie w ciasnym obrębie ewentualnego teatru wojennego, lecz na całym obszarze, a zatem n. p. w Rossyi od granicy zachodniej po rzekę Dźwinę i Dniepr, w Niemczech po środkowy bieg Elby wraz z Berlinem, w Austro-Węgrzech po środkowy bieg Dunaju z Wiedniem i Pesztem. Dlatego też, zdaniem pomienionego organu petersburskiego, odnośne obliczenia z *Russk. Inwalidzie* były trafne.

Co się tyczy siły wojska w prowincyach nadgranicznych, to i tu, pisze dalej *Nowoje Wremja*, należy uwzględniać stosunki obszaru. Według tego, naprzeciw 8 i pół korpusom rossyjskim w prowincyach nadgranicznych stoi w Niemczech i Austro-Węgrzech nie 6, lecz 16 i pół korpusów.

Nowoje Wremja rozwodzi się dalej szczegółowo nad stanowczo obronnym charakterem dotychczasowych nadgranicznych zarządzeń Rossyi i kończy jak następuje:

Rossya nie potrzebuje ani piędzi ziemi niemieckiej, ale też ani piędzi nie odstąpi. Przejęci głęboko zamiłowaniem pokoju, nie taimy, że się przygotowujemy tylko do obrony. Dopóki Niemcy zachowają się spokojnie, dopóty nie zagrozi im z nikąd żadna zaczepka.

Berlińska *Kreutz Ztg.* sygnalizuje ponownie nowe zarządzenia militarne Rossyi na granicy pruskiej. Niebawem cztery bataliony finlandzkich strzelców zostaną posunięte ku granicy i otrzymają tutaj swe kwatery.

Fortyfikacye w Kownie są w ogóle i szczegółach już ukończone. Warownia ta ma służyć głównie za punkt koncentracyjny dla armii o sile 200.000 do 300.000 ludzi, któraby w razie wybuchu wojny wyruszyła przeciw Wschodnim Prusom.

W Berlinie spodziewają się, iż w przyszły poniedziałek ks. Bismarck pojawi się w parlamencie niemieckim i wypowie mowę, która rzuci nieco więcej światła na sytuacyę zagraniczną. Utrzymująca stosunki z pałacem kanclerskim *National Zeitung* zapowiada temi słowy mowę ks. Bismarcka: Obecnie tak zawikłana sytuacya wymaga usilnie, aby rzucić na nią jasne światło a nikt tego nie potrafii lepiej i dokładniej od ks. Bismarcka. Iście europejskie stanowisko, jakie zajmuje kanclerz rzeszy niemieckiej nadaje każdej jego enuncyacyi nadzwyczajne znaczenie, a publicznością, słuchającą z wytężeniem słów jego, nie jest sama Izba lecz świat cały.

Z Bułgaryi.

Oficyalny dziennik burgarki *Swoboda* rozwodzi się w dłuższym artykule nad kwestyą usunięcia księcia Ferdynanda z tronu. Dziennik ten wątpi bardzo czy gabinety mocarstw europejskich zgodzą się na wspólną notę wzywającą księcia do opuszczenia kraju. Ale gdyby nawet do tego przyszło, to pytanie które mocarstwo otrzymałoby mandat, aby ks. Ferdynanda zmusić do opuszczenia kraju? Dziennik nie przypuszcza nawet, by się dało uniknąć groźnych zawikłań skoroby którekolwiek mocarstwo zechciało zająć Bułgaryę dla zmuszenia księcia do odjazdu. W końcu pisze:

„Bułgarowie, chociaż tak maluczcy, mogą przecież wywołać takie zawikłania, iż powszechna wojna europejska stałaby się nieuniknioną. Ale tej ostateczności można uniknąć, jeżeli mocarstwa dadzą Rossyi do zrozumienia, iż Bułgarya nie może być dla niej polem popisów i że wybrany książę jest i pozostanie księciem bułgarskim. Odraczanie tej sprawy nie da lepszego skutku. Na każdej drodze, jakąkolwiek się obierze, dojdzie się wreszcie do wyniku następującego: Bułgarowie nie wyrzekną się nigdy niezależnej Bułgaryi i swego księcia".

Pogłoski o nowych zbierających się oddziałach dla wkroczenia do Rumelii — jak się pokazuje — nie miały podstawy, rozszerzane były z umysłu przez dzienniki panslawistyczne. Urzędowa depesza z Konstantynopola zaprzecza bowiem tym pogłoskom kategorycznie.

W Trouville zanadto już czuć opiekę zarządu, zanadto publiczności chcą dogadzać, a raczej wyzyskiwać jej przyzwyczajenia na korzyść tych lub owych akcyonaryuszów. Nic tam nie przychodzi z trudnością, o nic się starać nie wolno, nawet po piasku nie dadzą ci chodzić swobodnie, ale ułożono na plaży trotuar z desek, który szpeci świat Boży. Goście, nie mając się czem zajmować bezustannie grają komedyę: dzieci udają dorosłych, bankruci pozują na milionerów, paryskie dziewczęta kryją się pod maską cnotliwych angielek, episierzy uchodzą za sportsmanów, wysłużeni dyplomaci za Lowellasów, fabrykanci czekolady za historyków sztuki, Sławianie za Francuzów, Grecy o pustych kieszeniach za bankierów. Ztąd pochodzi, że Francuzi ceniący swą indywidualność zamykają się po willach, albo jadą do pomniejszych miejscowości nad morzem, a hotele w Trouville zajmuje coraz więcej towarzystwo, pozganiane z czterech końców świata, które wstydząc się być tem, czem jest, chce na jakiś czas zostać tem, czem mu w domu być nie wolno. — Nużąca maskarada, połów na wędkę, którą się zawsze wyciąga raka zamiast ryby.

Gdy się przy czarnej kawie zasiądzie na wspaniałej terasie „Hôtel de Paris" — to się pomimo różnorodnej publiczności niesłychanie jednostajne zbiera wrażenia. Kosmopolitycznych typów jest ogółem nie wiele, ponieważ zaś tutaj każdy chce przedstawiać mniej więcej jakiś typ wybitny, więc w przeciągu pół godziny możemy rozpoznać, jaką każdy gra rolę. Zajmować nas może tylko talent sceniczny tych ludzi, jeden arcyśmiesznie wykonywa wyuczoną komedyę, drugiemu z przyjemnością dalibyśmy oklaski.

Z tej rewii ludzi modnie ubranych wynosi się wszakże jedno przyjemne wrażenie: że cnota, uczciwość, jeszcze w dobrej są na świecie cenie. Moralna wartość przedstawianych typów bywa lepszą, aniżeli wartość grających aktorów.

Trouville leży pięknie, z zielonych pagórków spływa ku zatoce, wille oczywiście przepyszne, hotele wspaniałe, garsony o obliczach ambasadorów, portyerzy o powadze grandów hiszpańskich. Najwspanialsze hotele stanęły rzędem nad plażą, w samem mieście mnóstwo sklepów z niepotrzebnemi rzeczami, aby gniewać mężów, którzy rozrzutne mają żony.

Z powrotem do Hâvre dość zabawna scena. Na pokładzie znajduje się cała trupa trouvilskiej operetki i dwóch młodych Anglików, jadących do Szwajcaryi na — welocypedach. Artystki, spiewacy w wybornych wchodzą na pomost humorach, żarty, dowcipy, kalambury spadają jak ulęgałki ze starej gruszy. — Oczywiście, tematem rozmowy jest przedewszystkiem morska choroba, gdyż ocean bardzo kapryśny. Przejazd jednak trwa tylko trzy kwadranse, więc miny bohaterskie, wiara w siebie niezachwiana.

Niebawem jednak okręt zaczyna wyprawiać harce, kołysać się jak huśtawka, na nogach utrzymać się niepodobna. — Po aktorkach znać obawę, aby się nieestetycznie nie przedstawiły publiczności, po młodych Anglikach, aby nie utracili aureoli wytrzymałych lwów morskich. Udawanie trwa nie długo, po kwadransie lwy chowają się za welocypedy, spiewaczki zapominają o swych wdziękach — a tenor, jedyny wytrzymały na tego rodzaju przejścia, poświadcza wielkim głosem wobec innej zdrowej publiczności, że po raz pierwwszy widzi swoje koleżanki jak — nic nie udają.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Lwów, 4 lutego.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Stratyn, w powiecie rohatyńskim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

– **JE. p. Marszałek krajowy**, hr. Jan Tarnowski. przedwczoraj wieczór wyjechał z Krakowa do Wiednia.

† **Kornel Heinrich**, radca budownictwa w oddziale technicznym c. k. Namiestnictwa, zmarł wczoraj w Sanoku, gdzie bawił u rodziny swojej. Żałobna wieść ta szczerą i serdeczną boleścią przeniknęła liczne koła znajomych i przyjaciół ś. p. Heinricha, który ze znakomitemi zdolnościami fachowemi łączył niepospolite zalety serca i umysłu. Wysoko ceniony przez przełożonych, kochany przez kolegów, był wzorem dla podwładnych, a gorliwą pracą i fachową wiedzą oddał nie małe usługi. Prowadząc referat dróg państwowych, rozwinął on szerszą na tem polu działalność, która niejednokrotnie znalazła uznanie, a w roku ubiegłym zaszczytnie odznaczoną została orderem Franciszka Józefa. Śmierć wyrwała go w sile wieku z pośród rodziny i społeczeństwa, któremu dobrze się zasłużył pracą wytrwałą, gorliwą a cichą. Cześć jego pamięci!

— **Odczyt**. W sobotę, dnia 4 b. m., odbędzie się w ludowej szkole izr. (ul. św. Stanisława l. 5) odczyt dr. M. B. „O chorobach płucnych„. Wstęp wolny. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Z „Sokoła"**. Jutro, dnia 5 b. m., odbędzie się koncert muzyki wojskowej pułku nr. 80 pod kierownictwem kapelmistrza, pana Zistlera. Początek o godz. w pół do 5-tej.

— **Na rzecz Zakładu herbacianego**, ulica Sobieskiego l. 22, wpłynęły do rąk p. Jakóba Stroh następujące dobrowolne datki: od pp. Braci Braunstein w Paryżu 20 złr., p. Felica Ochsa 2 zł., nadradcy skarb. Schneider 1 złr., Falleka Kurzera 1 złr., A. Kozłowskiego 1 złr., od Magistratu jako subwencya 100 złr., od Wydziału krajowego 100 złr., razem 225 zł, z dodaniem już wykazanych 71 zł. 50 ct., razem 296 zł. 50 ct. W Zakładzie tym rozdzielono od 15 grudnia 1887 do 1 lutego 1888 porcyj herbaty z bułkami 47.737, już wykazane od 23 października do 15 grudnia 1887 porcyj 53.120, razem porcyj 100.857.

– **Franciszka Żmurki** obraz „Pod wpływem Haszyszu", wystawiony będzie dnia 10 b. m. w Przemyślu.

— **Stan powietrza**. Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 4 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr przeważnie południowo - zachodni, temperatura się podnosi, niebo zamglone, powietrze wilgotne i niespokojne, śnieg, zamieć, opad znaczniejszy.

Srednia temperatura ubiegłej doby była —6·6°C, najniższa temperatura była dziś w nocy i wynosiła —9·0°C., najwyższa była —5·4°C.

Opad śniegu wynosił 0·2 mm.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o godzinie 9 rano 758·9 mm.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono: dywan na podłogę, 6 metrów długi, w białe, czarne i bronzowe paski o czerwonych brzegach, wartości 4 zł.; czarne damskie palto i popielatą chustkę, znaczoną L. P., wartości 10 zł. — Zgubiono; złoty łańcuszek do zegarka z podłużnych ogniwek z pieczątką o blado-ciemnym i białym kamyku w złocie oprawnym, wartości 60 zł.; srebrny półkryty zegarek cylinder, na czarnym sznureczku; zastawniczą kartkę do l. 941 na sr. zegarek, za 2 zł. dnia 14 z. m. zastawiony. – Znaleziono: dwa zarękawki futrzane; parę rękawiczek; chusteczkę białą znaczoną O. S. i laskę wiszniową, zapomniane w urzędzie akcyzowym na dworcu kolei Karola Ludwika; czarny futrzany zarękawek na placu Halickim; zastawniczą kartkę banku ormiańskiego, z dnia 8 stycznia 1886 l. 288 na sr. chochlę, dużą łyżkę i 12 łyżek, za 80 zł. zastawionych.

— **Towarzystwo „Rodzina"**. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków oddziału stanisławowskiego odbędzie się na dniu 5 b. m. o godzinie 4 po południu w sali ratuszowej, z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie wydziału za r. 1887. 3. Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 4. Zatwierdzenie nowo przyjętych członków. 5. Wybór prezesa i wydziału. 6. Wybór komisyi kontrolującej na r. 1888. 7. Wnioski.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Castel-Fondo, w południowym Tyrolu, członek Izby panów Rady państwa, hr. Emanuel Thun-Hohenstein, c. k. podkomorzy, w 52 roku życia; w Rzymie ksiądz Bosko, słynny filantrop, założyciel zgromadzenia misyonarzy św. Franciszka Salezyjskiego. oraz licznych zakładów dobroczynnych, mąż wielkiej nauki i świątobliwości.

— **Zagadkowa śmierć**. W Paryszczu, powiatu nadwórniańskiego, przejezdny izraelita Wattenberg, wstąpiwszy do chaty wdowy Jewdochy Jurciowej, spostrzegł w izbie nad łóżkiem obwieszonego na pasku 12to-letniego syna Jurciowej, Dmytra. Z mieszkańców nikogo w chacie nie było. Przerażony tym widokiem Wattenberg wydalił się z chaty i nie powiedział nikomu w Paryszczu o tym wypadku. Chłopca pochowano, gdyż tak Jurciowa, jak i starszy jej 25-letni syn Nykoła zataili przed oglądaczem zwłok prawdziwy powód śmierci, twierdząc, że mały Dmytro od kilku dni był chory i tej słabości uległ. Dopiero po pogrzebie rozeszła się wieść, że chłopak umarł skutkiem powieszenia, poczem matka i brat przyznali przed miejscowym proboszczem, że istotnie tak było i że zataili prawdę z przestrachu. Przy zarządzonej ekshumacyi i sekcyi zwłok wykryto znamiona, które nasuwają wątpliwości co do wrzekomo dokonanego samobójstwa i wskazują raczej, że śmierć Dmytra nastąpiła skutkiem gwałtownego zadławienia go przez osobę trzecią. Dalsze dochodzenie jest w toku.

— **Fałszerza** monet jednoreńskowych srebrnych, które podrabiał z cynku, wyśledziła żandarmerya w osobie ślusarza z Łysokani, powiatu bocheńskiego, Jana Stachowicza, u którego też znaleziono przyrządy, służące do fałszowania monet. Uwięziono również niejakiego Wojciecha Miekinę z Kłaju, który, według zeznań Stachowicza, miał go pouczać co do sposobu fałszerstwa. Zdaje się, że egzemplarz falsyfikatu, który Stachowicz puścił w kurs w Niepołomicach, był przez niego wykonany na próbę.

— **Ślub**. W niedzielę, dnia 29 stycznia r. b., odbył się w Berlinie w kosciele św. Jadwigi ślub hr. Stanisława Broel-Platera, syna ś. p. hr. Cezarego z Góry pod Sremem, z baronówną Olgą Schlipenbach z Warszawy.

— **W potworny sposób** dokonał samobójstwa pewien ceglarz na Szląsku. Nabił starą strzelbę, a że nie miał pistonów, więc kazał czteroletniemu synowi przytknąć palącą się świecę do panewki. Kiedy dziecko zbliżało świecę do strzelby, ojciec włożył wylot lufy do ust i po chwili padł nieżywy.

— **Na wystawę muzyczną** w Warszawie nadesłano w ostatnich dniach między innemi: graduały z XV-go i XVI-go wieku, kwintet smyczkowy i gitarę w rodzaju liry. Bardzo ładnym nabytkiem jest ofiarowany przez pana Jana Strzałeckiego „Orfikon" z przeszłego wieku. Według notatek skreślonych na samym instrumencie, należał on niegdyś do ks. Józefa Poniatowskiego. Wystawa stanowczo otwartą będzie dnia 19 b. m.

— **Konkurs na kompozycyę mszy św.**, ogłoszony przez warszawskie Towarzystwo muzyczne, został rozstrzygnięty. Z pomiędzy 9 nadesłanych utworów, ośm odrzucono, a drugą nagrodę przyznano pracy, oznaczonej godłem: „Fiat voluntas Tua". Pracę tę uznano w ogóle za posiadającą wysoką wartość muzyczną, nie przyznano jej zaś pierwszej nagrody tylko dlatego, iż w niektórych ustępach nie ma powagi i spokoju kościelnego. Po otwarciu koperty z nazwiskiem, okazało się, iż autorem nagrodzonej pracy jest p. Mikołaj Biernacki, dyrektor Towarzystwa muzycznego w Stanisławowie, w Galicyi. Z powodu, iż pierwsza nagroda nie została przyznana, komitet sędziów postanowił ogłosić ponowny konkurs.

— **Obserwatoryum astronomiczne** w Płońsku, w Królestwie, założone prywatnemi środkami dr. Jana Jędrzejewicza, po śmierci przedwcześnie zgasłego założyciela uległoby zagładzie, gdyby nie zacna myśl okolicznych obywateli, którzy powzięli zamiar wspólnemi siłami obserwatoryum wraz ze wszystkiemi narzędziami nabyć na własność i nadal je utrzymywać. Tym sposobem drugie w Królestwie obserwatoryum (jedno jest rządowe w Warszawie) ocalone zostało od upadku.

— **Sroga zima**. Z Dubieńskiego, na Wołyniu, donoszą: Niedość, że z powodu silnych mrozów i ciągłych zadymek śnieżnych marzną ludzie, jak naprzykład drożnik na odnodze Radziwiłowskiej, jak cała rodzina żydowska wraz z końmi śniegiem zasypana; nie licząc tych których nieustannie do szpitala przywożą na pół żywych, — nadto ludzie biedni, chcąc się ogrzać, ulegają nader smutnym wypadkom. To też w samem Dubnie, dwie dziewczynki, stojąc przy ogniu zapaliły na sobie odzież i w największych męczarniach życie skończyły; co zaś do wypadków zaczadzenia obliczyć ich nawet trudno. Zgłodniałe wilki napadają na ludzi. Jakoż zaatakowały chłopa, który jednym koniem wiózł drzewo z lasu. Wystraszony koń mocno się szarpnął, hołoble złamał i umknął, a chłop i pies, którego włościanin miał z sobą, zaledwie zdążyli wygramolić się na wysoką furę drzewa. Chłop porwał siekierę i w takiej pozycyi obronnej przesiedział parę godzin i byłby zmarzł niezawodnie, gdyby nie nadjechali ludzie ze wsi, którzy zobaczywszy konia z uprzężą, domyślili się, że właściciela, który po drzewo pojechał, musiało spotkać jakieś nieszczęście. Przez cały ten czas, zanim pomoc nadbiegła, pięć wilków okrążało sanie, spokojnie się przypatrując i szczerząc zęby do psa, który siedząc obok chłopa na furze, bezustannie ujadał.

— **Fortepian Szopena**. W Warszawie w domu państwa F., jak donosi *Kuryer Warszawski*, znajduje się stary klawikord, na którym uczył się grać Szopen. Inicyatorowie wystawy muzycznej czynią starania, aby ta pamiątka po mistrzu Fryderyku pomieszczoną została na liście okazów wystawowych.

— **Katastrofa kolejowa**. Według depesz dzienników warszawskich z Kijowa, d. 29 stycznia rano na stacyi ross. kolei południowo-zachodniej, Migajewo, odległej o 82 wiorsty od Odessy, spotkały się dwa pociągi. towarowy, idący z Odessy z pocztowym, idącym z Kijowa. Obydwie lokomotywy zostały mocno uszkodzone, nieco mniej dwa wagony towarowe i dwa pasażerskie 3 klasy. Dwóch pasażerów zabitych, jedenastu rannych, w tej liczbie czterech odniosło ciężkie obrażenia. Ze służby kolejowej jeden konduktor stracił życie, a dwaj ciężko poranieni. Według późniejszego doniesienia. dwaj podróżni, którzy podczas wypadku stracili życie. byli włościanami; nazwiska ich jeszcze nie są znane. Trzy osoby, a mianowicie Eufrozyna Popiel, kapitan Eskusowicz i dymisyonowany porucznik Lary, są ciężko ranni; reszta pasażerów lżej. Jeden z konduktorów bagażowych zginął, dwaj inni ponieśli ciężkie rany. Rannych odesłano do szpitala odeskiego.

— **Klęska głodowa** w Czarnogórzu wzrasta. Według ostatnich doniesień z Cetynii książę Mikołaj żywi własnym kosztem 300 rodzin, zatrudniając je osuszaniem błot w Antivari i Dulcigno.

– **Wielkie śniegi** spadły ponownie we Włoszech. Cała Kampania rzymska zaśnieżona.

— **Ludwika Michel**. Z Paryża donoszą, że lekarze są zdania, iż nie można wyjąć kuli z rany, którą Ludwika Michel otrzymała skutkiem postrzału na zgromadzeniu komunistów. Operacya, według lekarzy, byłaby połączoną z niebezpieczeństwem życia pacyentki.

— **Sędziwy Lesseps**, według depeszy z Paryża spadł na przejażdżce z konia i złamał nogę.

— **Legenda bawarska o cesarzu Wilhelmie**. Paryski *Temps* twierdzi, iż niezwykła siła żywotna, jaką posiada cesarz Wilhelm mimo swego sędziwego wieku, stała się powodem, że w Bawaryi, krainie bajek i podań powstała legenda, w którą wierzy święcie lud miejscowy. Legenda opiewa, iż cesarz Wilhelm długie życie swoje zawdzięcza czarodziejskiemu środkowi jemu tylko znanemu; kto mu zaś środka tego dostarczył — niewiadomo. Jakkolwiek ten eliksir życia nie daje nieśmiertelności, wszakże przedłuża on życie i zachowuje cesarzowi siły umysłowe i fizyczne, tak, że może on jeszcze długo dzierżyć berło w swojem ręku. Legenda dodaje nadto, iż Cesarz dał kilka kropli tego cudownego środka feldmarszałkowi hr. Moltke i ks. Bismarckowi, co objaśnia sędziwy wiek obu mężów stanu. Kilku monarchów udawało się już z prośbą do cesarza Wilhelma o udzielenie im tej tajemnicy, władca Niemiec wszakże pragnie ją stanowczo zachować jedynie dla siebie.

— **Pożar teatru**. Według depeszy z Nowego Jorku, dnia 3 b. m. spłonął w Ohio nowy drewniany teatr. Pożar wszczął się podczas próby. Aktorowie ledwie uciekli z życiem. Jedna osoba utraciła w płomieniach życie, a jedna jest ranna.

— **Pomiędzy ofiarami pożaru**, który przedwczoraj rano w Nowym Jorku zrządził na dwa miliony dolarów szkody. znajduje się kupiec z nazwiskiem polskiem, Terkowski.

— **Z Londynu**. Ostatniemi czasy odprawiono w Londynie nabożeństwo żałobne za duszę generała Gordona. Pastor W. Walter podczas mowy, którą wygłosił, odczytał list pewnego żołnierza, który był świadkiem śmierci generała. Skoro Gordon dowiedział się, że miasto zostało zdobyte przez powstańców, wyrzekł: „Wszystko skończone; dziś mnie zabiją" i udał się do pałacu w towarzystwie czterech uzbrojonych żołnierzy; potem kazał sobie podać krzesło i usiadł z prawej strony wejścia pałacu, żołnierze stali po lewej stronie. Wkrótce ujrzano przybiegającego pędem jednego szeika z kilkoma innymi kawalerzystami arabskimi; żołnierze chcieli strzelać, ale Gordon ich zatrzymał, mówiąc: „Nie trzeba strzelać, Gordon musi być dziś zabity". Szeik oświadczył, że ma rozkaz dostawić go żywym do Mahdiego, ale generał nie chciał iść za nim, i dodał, że pragnie być zabitym na tem miejscu, gdzie się obecnie znajduje. Prosił tylko, by nie czyniono nic złego jego czterem żołnierzom, ponieważ oni nie strzelali do powstańców. Szeik trzykrotnie zapraszał Gordona, by szedł za nim, ale generał odpowiadał zawsze odmownie. Nareszcie szeik stracił cierpliwość i uderzył generała szablą w ramię, Gordon ani się ruszył ani bronił. Scięto mu wreszcie głowę, którą zaniesiono Mahdiemu, ciało zaś zostało pogrzebane u samych drzwi pałacu.

— **Małpy i ostrygi**. Na zachodniem wybrzeżu Indo-Chin, na granicy prowincyi Tenasserim (Birmania Angielska) rozciąga się pasmo wysp i wysepek w liczbie około 225 tworzących razem archipelag mało dotąd znany, który się zowie Merghi czyli Mergui. Z pomiędzy tych wysepek cytują około piętnastu, które obszarem swoim do największych się zaliczają. Największą jest King's Island, mająca około czterdziestu kilometrów długości, a dwanaście szerokości co najmniej. Najeżone górami zarosłemi gęsto roślinnością rozmaitego rodzaju, która tamuje drogę chcącemu dostać się do ich głębi, wyspy te przedstawiają widok nader malowniczy. Zamieszkujący te wyspy rybacy nie zdają się przechodzić liczby tysiąca. Węże, tygrysy, niedźwiedzie, rinocerosy i małpy swobodnie żyją w tych stronach, wcale nie niepokojone przez ludzi Otóż pomiędzy temi małpami jest jeden rodzaj zamiłowany w ostrygach. Ponieważ pełno ich jest na skałach w czasie odpływu morza, można widzieć małpy, zbiegające się całemi stadami na połów ostryg, które zjadają rozbiwszy skorupę. Małpy biorą się do tego z pomocą kamienia, rozbijając spodnią skorupę; wtedy wyciągają ostrygę pazurami lub odrazu przykładając do ust połykają. Redaktor jednego z dzienników angielskich, p Carpenter, był naocznym świadkiem tego oryginalnego połowu i skonstatował, że do operacyi małpy wybierają niekoniecznie najtwardsze kamienie, ale przeważnie takie, które całe nóżką objąć mogą, ponieważ zaś kamienie te nie znajdują się na wybrzeżu, gdyż na skałach muł tylko osiada, a więc małpy muszą je z sobą przynosić. Zabawnie widzieć te stworzenia, wybierające sobie narzędzia do swojej pracy przed udaniem się na połów.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GŁOSY PUBLICZNE.

Moszków, 30 stycznia 1888.

Jako odpowiedź na umieszczone w nr. 23 *Gazety Lwowskiej* pismo z dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika słów parę przesyłam:

1) Dyrekcya ruchu tłómaczy się, że nie mogła w skutek niedzieli na czas wydrukować plakatów, a pomimo to zaniedbała polecić portyerom, by ogłosili w salach I, II i III klasy, że ruch na linii Jarosław - Sokal zatrzymany. Dyrekcye ruchu troskliwe o spełnienie swego obowiązku, przewidując „die Sonntagsruhe" mają gotowy zapas plakatów, by nawet w niedzielę niezwłocznie rozlepiać i rozsyłać.

2) Twierdzi dyrekcya ruchu, że pociągiem pospiesznym 22 miała wysłać plakaty by zostały umieszczone w salach stacyjnych, owóż w sali I i II klasy w Jarosławiu nie były umieszczone żadne plakaty do 2-giej godziny po południu w dniu 23 stycznia.

3) Panu kasyerowi na dworcu we Lwowie opowiadałem kupując bilety, że zmuszony jestem w skutek zamknięcia ruchu na linii Lwów-Żółkiew-Rawa jechać znowu waszą koleją na Jarosław do Sokala, a na zapytanie dokąd biletów żądam, prosiłem do Przemyśla, gdyż tam przenocuję.

4) Nie zgadza się oświadczenie dyrekcyi ruchu, że w niedzielę miejscowe dzienniki nie wychodzą i że były zawiadomione, z faktem, że *Dziennik Polski* wyszedł w poniedziałek, 23 z. m., rano, ale nie umieścił żadnej wzmianki o zaszłej przerwie w komunikacyi.

5) Dyrekcya ruchu powiada: „Pan P. nie pytał przytem portyera, czy ruch na kolei Sokalskiej otwarty". Owóż nam podróżującym i płacącym zdawało się i zdaje, że nie podróżni mają obowiązek pytać się portyera, lecz portyer powinien mieć obowiązek zawiadamiać podróżnych. Tak się przynajmniej dzieje w Europie.

6) Wplatać w polemikę taki ustęp jak końcowy ustęp pisma dyrekcyi ruchu, lub na taki ustęp odpowiadać, uważałbym co najmniej za nieprzyzwoite a nadto wypadek opisany stwierdzajacy bezsilność zarządu kolejowego w obec elementarnego wypadku. nie ma żadnej analogii z wypadkiem opisanym przezemnie z prawdą zgodnym. który dowodzi nie bezsilności ale niedbalstwa zarządu kolejowego.

Dodam nakoniec, że na tem polu dalszej dyskusyi prowadzić nie będę.

Stanisław Polanowski.

Notatki literacko-artystyczne.

(*J*) **Opera**. Po raz pierwszy w tegorocznym sezonie usłyszeliśmy we czwartek wiecznie młodego, pięknego i pełnego humoru „Cyrulika Sewilskiego". Panna Mansour, której tym razem powierzono partyę Rozyny, wywiązała się z zadania swego wcale dobrze. Głosu artystki niepodobna wprawdzie zaliczyć do pięknych, przyznać jednak trzeba, że w spiewie jej widnieje nie mało smaku i inteligencyi a gra nie jest pozbawioną wdzięku. Pan Vicini (Almaviva) spiewał i grał z wielkim humorem, czasem może nawet za wielkim jak n. p. w scenie lekcyj

spiewu. Pana Koncewicza w partyi doktora Bartolo i pana Nollego w partyi Figara znamy dobrze z zeszłorocznych występów, nowym za to dla naszej publiczności Basiliem był pan Jeromin. Rola ta nie leży, zdaniem naszem, w zakresie talentu sympatycznego artysty. Pięknem odspiewaniem partyi nie zdołał pan Jeromin wynagrodzić braku siły komicznej. Całość przedstawienia powiodła się dość gładko.

Swiata, dwutygodnika illustrowanego wyszedł nr. 3, który ani pod względem formy, ani pod względem treści nie ustępuje w niczem swoim poprzednikom. Wspomnieć tu przedewszystkiem wypada o wizerunku Edmunda Wasilewskiego, wykonanym przez mistrza Matejkę. Dobrego portretu sympatycznego poety nie było nigdy. W posiadaniu brata jego znajdował się tylko szkic olejny i maska pośmiertna a według tej maski i szkicu owego, rzeźbiarz Parys Filippi, wykonał biust poety. Biust ten posłużył Matejce do wykonania znakomitego rysunku, który w wybornem zdjęciu znajdą czytelnicy „Swiata" na str. 49. W tymże numerze rozpoczął „Swiat" seryę humorystycznych szkiców wybornym satyrycznym rysunkiem. Treść numeru zawiera: Murowanka J. I. Kraszewskiego, z winietami przez E. Loevy'ego i P. Stachiewicza; Don Diego, wiersz Lenartowicza; Syn Bogów, Kaz. Zalewskiego; Z Ruchu społecznego, dr. Wit. Lewickiego; Sto lat minęło, N. Hirszbanda; Wystawa inpressyonistów przez Maryę Szeligę, z winietą P. Stachiewicza; Wystawa obrazów L. Wiesiołowskiego przez Powoja; Sęd konkursowy przez T. N. Ziemięckiego; Nowości muzyczne przez Jana Galla; Teatr krakowski przez Z. Sarneckiego; Teatr lwowski przez Ami, Teatra paryskie przez M. Szeligę. W dodatku: Siostry Ślubne, powieść. Illustracye: Portret Edmunda Wasilewskiego przez Jana Matejkę. Portret Kazimierza Zalewskiego przez Ferdynanda Brylla. Luty (z wierszem przez *n.*) przez R. Kochanowskiego. Dawid przez L. Wiesiołowskiego. W powrocie z polowania przez A. Kowalskiego. Hypokrates, zajadający polewkę przez ***.

Z Berlina.

Wrażenie, jakie sprawia Berlin na przyjezdnym, zwłaszcza takim, który przybywa tu po raz pierwszy lub nie widział metropolii cesarstwa niemieckiego choćby od lat dziesięciu, jest niesłychanie potężnem a skoro weźmiemy na uwagę jego rozwój i rozrost w ostatnich piętnastu latach, mimowoli nasunąć się musi pytanie, czy długo jeszcze Paryż będzie pierwszem miastem na kontynencie? Naturalnie, że Berlin tak samo nie potrafi nigdy wydrzeć Paryżowi palmy pierwszeństwa pod względem elegancyi i tej przynęty, jaką ma i mieć będzie stolica nadsekwańska dla cudzoziemców całego świata, jak nie zdoła prześcignąć Wiednia pod względem niezrównanej piękności przyrody i wspaniałych a przytem skończonego gustu gmachów. Berlin będzie tylko większym, ludność jego przeniesie może cyfrę mieszkańców Paryża, lecz pozostanie miastem sztywnem, o surowej fizyognomii, wzbudzającem podziw w cudzoziemcach lecz pozbawionem tej siły atrakcyjnej, jaką posiadają rywalizujące z niem obecnie rezydencye Francyi i Monarchii austryackiej. Trudno opisać ów ruch gorączkowy, jaki zapanował nad Spreą w latach ostatnich na polu budowli. Coraz to nowe powstają gmachy, ulice, dzielnice. Ze starego Berlina, zwłaszcza w przedniejszych częściach miasta, nie ma już ani śladu. Tam, gdzie przed kilkunastoma laty rozścielały się piaszczyste pustkowia, na których przy odgłosie bębna i piszczałki bataliony ćwiczyły się w marszu i w ewolucyach wojskowych, wznoszą się pod sznurem okazałe domy, pretensyonalne pałace rentierów, stereotypowe wille wzbogaconych zbyt szybko giełdzistów lub wreszcie warczące dniem i nocą fabryki. Wszędzie panuje mrówcza działalność a sumą tej pracy, popieranej niesłychanie stosunkami politycznemi, jest fenomalny iście rozwój miasta. Wieczorem szczególnie, gdy wszystkie pierwszorzędne ulice i place jaśnieją światłem elektrycznem, gdy w oświetlonych w sposób czarodziejski wystawach sklepowych migocą tysiące zbytkowych przedmiotów i cacek, gdy przykuta w dzień do pracy publiczność wyleje się zbitą falą na chodniki, sprawia miasto imponujące wrażenie.

Przedziwnie zorganizowaną jest sieć komunikacyjna; wygoda i taniość skojarzyły się tu z sobą. Przy *Friedrichstrasse*, więc w centrum miasta, zaledwie o kilkaset kroków od ulicy pod Lipami znajduje się dworzec kolei miejskiej, zkąd co kilka minut rozwożą pociągi podróżnych w najrozmaitsze strony miasta. Komunikacyę tę uzupełniają tramwaje, omnibusy i dorożki, których ogółem jest do 7.000. Tramwaje są zazwyczaj przepełnione, w ogóle jednak ma z nich wygodę tylko publiczność miejscowa, bo obcy, nieobznajomiony należycie z planem jazdy, nie może z nich korzystać, jeżeli nie chce narazić się na błądzenie po niemieckim Babilonie. Przedewszystkiem wieczorem około godziny 7, a więc w porze rozpoczynania się widowisk teatralnych, potrzeba formalnie przebojem zdobywać sobie miejsca w kursujących prawie bez przerwy wozach kolei konnych.

Publiczność berlińska, chociaż zatopiona cała w prozie, jest szczególniejszą przyjaciółką sztuki dramatycznej. We wszystkich dzielnicach znajdują się teatra, odpowiadające wszelkiego rodzaju gustom i uprawiające najrozmaitsze rodzaje sztuki. Ceny są w ogóle niskie, a przynajmniej niższe stosunkowo niż w Wiedniu, może więc temu należy przypisać, iż przedsiębiorcy robią przeciętnie bardzo dobre interesa. W rzędzie teatrów pierwsze zajmują miejsce opera królewska i królewski *Schauspielhaus*. Same gmachy nie odznaczają się wcale okazałością i gubią się prawie zupełnie wśród innych pałaców i wspaniałych budowli. Co się tyczy personalu opery to ten nie wytrzymuje porównania z personalem opery cesarskiej w Wiedniu. Znajduje się w nim wprawdzie kilka znakomitych sił, które mogłyby być ozdobą każdej sceny, niedostaje mu jednak pierwszorzędnej śpiewaczki dramatycznej i altystki; daje się uczuwać również brak pierwszego tenora bohaterskiego, a wreszcie pierwszy baryton, p. Betz, chociaż sławy europejskiej, dosięgnął już tych lat, w których czas myśleć o emeryturze To też repertoar jest zbyt jednostajnym, a składają się na niego przeważnie dawne opery. Niejakie ożywienie wnoszą do sędziwego przybytku opery gościnne występy, jak na przykład obecnie pani Sembrich-Kochańskiej, która przyjmowaną jest z nadzwyczajnym zapałem. Na pierwszym jej występie w „Figarze" był obecnym cały dwór, z cesarzem Wilhelmem na czele. Że personal tutejszej opery potrzebuje koniecznie wzmocnienia i uzupełnienia, świadczy ta okoliczność, iż gdy zeszłej niedzieli pani Kochańska zawiadomiła przed południem intendenturę, że z powodu niedyspozycyi nie będzie mogła wieczorem wystąpić, dyrekcya nie zdołała zastąpić zapowiedzianej opery inną, i dnia tego teatr musiał być zamkniętym. Podobne zaś wypadki, nie praktykowane w innych dobrze zorganizowanych instytucyach, nie należą tutaj bynajmniej do nadzwyczajności.

Z królewskim *Schauspielhausem*, gdzie uprawiane bywają przeważnie dramata, komedye narodowe i sztuki klasyczne, rywalizuje skutecznie „teatr niemiecki". W *Residenztheater* przedstawiane bywają głównie sztuki francuskie, a przyznać należy, że z werwą i zacięciem francuskiem. W *Wallnertheater* kroluje operetka. *Viktoriatheater* trzyma prym na polu utworów wystawnych, a forsą *Walhalli* są dramata i tragedye. W tym roku mają powstać dwa jeszcze większe przybytki sztuki: teatr Lessinga pod dyrekcyą Blumenthala i teatr Bornaya, oba dla uprawiania głównie kierunku klasycznego.

Nie wspominamy tu o teatrach drugo- i trzeciorzędnych, których jest ogółem pięć. Obok zaś teatrów istnieje legion tingeltanglów i dwa cyrki. Podróżny tedy, odwiedzający Berlin, nie może być w kłopocie, jak przepędzić wieczór.

Jeżeli pewne lekceważenie przepisów mody i brak należytego respektu dla artystów i artystek kunsztu krawieckiego, mają być cechą demokracyi, to Berlin jest niezawodnie najdemokratyczniejszem w Europie miastem. Berlińczycy poddają się w ogóle niechętnie przepisom form towarzyskich i ubierają się nadzwyczaj skromnie. Uderza to przedewszystkiem w teatrach, które gdzieindziej bywają miejscem wystawy najwspanialszych toalet i najpyszniejszych wyrobów jubilerskich. Skutkiem tego też tutejsze sale teatralne są pozbawione owego zewnętrznego blasku, z jakim spotkać się można w innych nawet średniej miary miastach.

Tutaj, nawet w teatrach królewskich, publiczność gromadzi się przeważnie w stroju domowym nie wyjmując dam, które nie mogą mieć bynajmniej pretensyj do piękności światowych, ani też starają się o to, aby uważano je za wyrocznie mody i zwolenniczki szyku paryskiego lub wiedeńskiego. Bardzo rzadko tylko spotkać się można w teatrach z jasną balową suknią, z pięknemi kwiatami i błyszczącemi klejnotami. Przeważają bezwzględnie ciemne wysoko zapięte suknie, prymitywne fryzury i tużurki co wszystko nadaje amfiteatrowi cechę mieszczańską. Nowy intendent teatrów królewskich hr. Hochberg uczynił niedawno pierwszą próbę, aby przynajmniej lożom i parkietowi nadać więcej świąteczną i dystyngowaną fizyognomię. Nie mogąc liczyć na to, aby publiczność dała się nakłonić od razu do zerwania z dotychczasowemi zwyczajami, ustanowił tak zwane galowe przedstawienia. Każdego poniedziałku publiczność zajmująca loże parterowe, pierwszego piętra, oraz krzesła parterowe ma zjawiać się w salach obu teatrów nadwornych w stroju balowym. Zarządzenie to wywołało wielki niesmak i stało się powodem namiętnej polemiki dziennikarskiej przeciw hr. Hochbergowi. Wykonywanem też jest dotychczas nie zbyt skrupulatnie, mężczyźni zjawiają się wprawdzie we frakach i białych krawatach, panie natomiast nie rujnują się bynajmniej na toalety poniedziałkowe.

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.** *) Dnia 3 lutego 1888 r.

Lwów, pszenica 6·20 do 6·75, żyto 4·40 do 4·95, jęczmień browarowy 4·— do 5·50, owies 3·90 do 4.30, groch 4·50 do 8·—; wyka 4·— do 4·60, rzepak 9·50 do 10·75, lnianka —·—, koniczyna czerwona 32·— do 46·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·— do 6·60, żyto 4·25 do 4·80, jęczmień browarny 3·75 do 6·50, owies 3·70, do 4·20. groch 4·— do 8·—, wyka 3·85 do 4·50, rzepak 9·50 do 10·60, lnianka —.—, koniczyna czerwona 30·— do 44·—, koniczyna biała 30·— do 45·— koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·— do 6·50 żyto 4·15 do 4·70, jęczmień 3·50 do 6·—. owies 3·60 do 4·—, groch 4·— do 8·—, wyka 3·75 do 4·35, rzepak n. 9·— do 10.50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała 30·— do 45·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 6·50 do 7·—, żyto 4·55 do 5·10, jęczmień 4·— do 6·50, owies 3·90 do 4·50, groch 4·75 do 8·50, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 9·65 do 11·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 46·—, koniczyna biała 33·— do 46·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 15·— do 55·— zł. nominaluie za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Okowita gotowa za 10·000 litrów prc. loco Lwów 24·25 do 24·75 zł.

Ceny więcej nominalne.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Państwo i Najd. Arcyksiężna Walerya wyjadą dnia 8 lutego na kilkunastodniowy pobyt do Budapesztu.

Pod przewodnictwem Najj. Pana odbyła się przedwczoraj w zamku cesarskim dłuższa konferencya ministerjalna, w której wzięli udział: prezes gabinetu hr Taaffe, dr. baron Ziemiałkowski, dr. Dunajewski, br. Prażak, dr. Gautsch, hr. Falkenhayn i margrabia Bacquehem.

W apartamentach Najd. Arcyksięcia Wilhelma odbył się we czwartek obiad familijny, na który przybył także Najjaśniejszy Pan.

Najdost. Arcyksiążę Albrecht przyjmował przedwczoraj na dłuższem posłuchaniu znanego fabrykanta dział pana Kruppa.

Na czwartkowym obiedzie u ambasadora włoskiego przy Najd. Dworze, p. Nigry, byli pomiędzy innymi JE. p. Namiestnik Galicyi F. Zaleski i, hr. Roman Potocki z małżonką.

Zakomunikowane nam wczoraj drogą telegraficzną zaprzeczenie *Fremdenblattu* odnosi się do doniesienia *Corr. de l'Est.*, która zamieściła list z Berlina, tej treści iż w stolicy niemieckiej chętnieby widziano, gdyby Austrya na polu przygotowań wojskowych rozwinęła większą działalność. W liście tym powiedziano dalej, iż wysłanego z Wiednia wyższego oficera austryackiego miał się zapytywać marszałek Moltke, czy można mieć rzeczywiście zaufanie do armii, zaopatrzonej w trojaki rodzaj broni palnej i to różnego kalibru, i czy z tego powodu nie potrzeba się obawiać na wypadek wojny niepomyślnych wypadków. Otóż według *Fremdenblattu* powyższe doniesienia są prostym wymysłem.

Izba deputowanych ukończy prawdopodobnie w przyszłym tygodniu obrady nad przedłużeniem o podatku cukrowym. *Presse* dowiaduje się, iż Izba będzie odbywać odtąd codziennie posiedzenia, aby przed zebraniem się Delegacyj, co nastąpi w maju, załatwić cały obfity program prac.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. poseł Weitlof i towarzysze wnieśli do Rządu interpelacyę w sprawie rozporządzenia, wydanego co do tych nauczycieli szkół średnich, którzy zostali wybrani deputowanymi zapytując się przytem, czy względem innych publicznych urzędników i funkcyonaryuszy będzie wydane podobne rozporządzenie.

W dalszym ciągu dyskusyi nad projektem o opodatkowaniu cukru, zrzekł się Hevera głosu w interesie szybszego uchwalenia ustawy. Dep. Siegl polemizował z p. Kronawetterem. Dep. Salacek zarzucał p. Auspitzowi, iż na zgromadzeniu przemysłowców cukru w Pradze był za zmienną skalą, a na zgromadzeniu w Insbruku za stałą premią. Po uwagach pp. Auspitza, Plenera i Meznika odrzucono wniosek mniejszości, co do zaprowadzenia zmiennej skali, 164 głosami przeciw 82. Za tym wnioskiem głosował niemiecko - austryacki klub, wielu członków niemieckiego klubu, klub Coroniniego i Trentino.

Paragrafy 1, 2 i 3 przyjęto w brzmieniu większości komisyi, jako też rezolucye Plevy (względem cukru gronowego) i Mengera (podciągnięcie pod ustawę karną podstępnego usuwania się od opodatkowania).

Paragrafy od 4—16 przyjęto prawie bez dyskusyi, odrzucono zaś przy paragrafie 12tym poprawkę dep. Kronawettera, ażeby organa gminne przy czynnościach w sprawach podatku od cukru były uprawnione również odmawiać swych podpisów na protokołach.

Dalszy przebieg wczorajszego posiedzenia streszcza dzisiejsza depesza wiedeńska.

Z San Remo telegrafują, iż dr. Mackenzie po ponownem zbadaniu cesarzewicza niemieckiego wyraził przekonanie, iż dostojny pacient odzyska zupełne zdrowie.

W decydujących kołach berlińskich mają to silne przekonanie, iż parlament przyjmie bez zmiany nadzwyczajny kredyt wojskowy, a sesya prawodawcza będzie mogła być zamkniętą przed świętami wielkanocnemi.

Do *Schl. Ztg.* donoszą z Warszawy, iż oprócz generał-gubernatora Hurki zostali powołani do Petersburga: szef korpusu żandarmeryi generał - porucznik Brock, gubernator Warszawy, baron Medem, i prezydent miasta, gen. Starynkiewicz.

Rossyjski dziennik urzędowy ogłasza następujące postanowienie komitetu ministrów: Tym żydom, poddanym zagranicznym, zamieszkałym w Królestwie Polskiem, którzy otrzymali patenty gildyjne I-ej gildji na r. 1887, dozwolonem zostaje otrzymywanie podobnych patentów i na r. 1888. Postanowienie to nie dotyczy żydów poddanych zagranicznych, którym odmówiono za zasadzie praw istniejących pozwolenia na prawo prowadzenia handlu w Rossyi. Tym ostatnim wyznacza sią dzień 1 maja 1888, jako ostateczny termin do podawania podań o przyznanie prawa na prowadzenie handlu w Rossyi. Ci, którzy do tego czasu nie uzyskają upoważnienia, będą zmuszeni do zaniechania handlu w Rossyi i opuszczenia terytoryum cesarstwa przed 1 stycznia 1889.

Według *Grażdanina*, w Petersburgu odbędzie się wkrótce zjazd kuratorów okręgów naukowych dla rozpatrzenia kwestyj, dotyczących wyższych zakładów naukowych na prowincyi.

Z Paryża podają niektóre szczegóły, odnoszące się do wzmiankowanego wczoraj w telegramie przedstawienia prezesa Izby francuskiej, Floqueta, ambasadorowi rossyjskiemu, baronowi Mohrenheim. Zapewniają że usiłowania zbliżenia Floqueta z reprezentantem Rossyi były dawno podejmowane, ale bezskutecznie. Dopiero, gdy p. Floquet urósł w znaczenie, i gdy sytuacya także się zmieniła, przyjść miały do przekonania decydujące koła rossyjskie, że choćby Floquet został prezesem gabinetu, nie wpływałby na zmianę polityki dzisiejszej względem Rossyi. Życzono sobie nadto uzyskać pewność, że i pod ewentualnym sterem Floqueta, sprawy wewnętrzne Francyi, nie wpłynęłyby na stosunki zewnętrzne, a szczególniej na stosunki z Rossyą. Przyszło więc do wyjaśnień, prowadzonych poufnie, a ukończonych osobistem zapoznaniem się, co nastąpiło w sposób bardzo serdeczny w salonie ministra handlu. — Prezes Floquet był już potem z wizytą u barona Mohrenheima, który nawzajem odwiedził prezesa Izby. Floquet daje d. 13 b. m. bal dla ciała dyplomatycznego, na który zaproszono 120 osób, a baron Mohrenheim przyjął już także zaproszenie.

W Izbie deputowanych przeciąga się dyskusya generalna nad budżetem. Opozycya wytyka rozmaite błędy, pojedynczy mowcy odzywają się trafnie, ale dla braku jednolitości w wystąpieniach i rozstrzelenia uwag, nie robią one spodziewanego wrażenia.

Figaro donosi: Włochy poczyniły ustępstwa co do traktatu handlowego.

Z Londynu donoszą: W kołach angielskich poczytują przybycie lorda Ripon i Johna Morley do Dublinu, za podwojenie usiłowań stronnictwa liberalnego w kierunku ożywienia agitacyi autonomicznej. Po nieszczęśliwych próbach drugorzędnych i trzeciorzędnych członków stronnictwa liberalnego i radykalnego, wysłało obecnie stronnictwo ludzi znanych, którzy byli członkami rządu Poczytują tedy wystąpienie przeciw nim za trudniejsze nieco, ponieważ ewentualne skazanie ich na więzienie wzbudziłoby niezmierną sensacyę.

Lord Ripon i John Morley otrzymali zaraz w dniu przybycia, w wielkiej sali ratuszowej Dublina, obywatelstwo honorowe.

W miastach Invernes i Birmingham, tudzież w okolicy, dały się uczuć w dniu 26 z. m. dość silne wstrząśnienia ziemi.

Z Paryża donoszą: Lord Randolph Churchill zapewniał tu kilka osobistości świata politycznego, jako wie od hr. Herberta Bismarcka, iż książę Bismarck w najbliższej swej mowie w parlamencie podniesie pokojowe zamiary Niemiec.

Według madryckiej *Epoci* podniesienie hiszpańskich poselstw w Berlinie, Wiedniu i Rzymie do godności ambasad nie oznacza, iż Hiszpania przystąpiła do trójprzymierza.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Traktat austro-niemiecki.

Wiedeń, 4 lutego. *Wiener Abendpost* pisze: Rządy Austro-Węgier i Niemiec uznały za stosowne ogłosić osnowę zawartego w dniu 7go października 1879 traktatu, a to aby położyć kres wypowiadanym z różnych stron i do rozmaitych celów zużytkowywanym wątpliwościom co do jego czysto defensywnych intencyj. Sprzymierzone Rządy, powodowane dążnością utrzymania pokoju i odpierania o ile można tegoż zaburzeń, są przekonane, że ogłoszenie treści traktatu przymierza usunie wszelkie w tym względzie wątpliwości.

Osnowa traktatu przymierza brzmi: Z uwagi na to, iż Monarchowie Austryi i Niemiec muszą uważać za swój nieunikniony obowiązek monarszy: starać się o bezpieczeństwo swych państw i spokój Swych narodów we wszelkich okolicznościach; z uwagi na to, iż Monarchowie, tak samo jak w dawniejszym stosunku przymierza, przez silny związek obudwu państw będą mogli spełnić ten obowiązek łatwiej i skuteczniej; z uwagi na to wreszcie, że ścisły związek Austro-Węgier i Niemiec nie może nikomu zagrażać, ale owszem na podstawie stypulacyj berlińskich nadaje się do utrwalenia pokoju europejskiego, — Monarchowie Austro-Węgier i Niemiec, przyrzekając sobie uroczyście, iż swemu czysto defenzywnemu układowi nie zechcą nigdy nadać tendencyi agresywnej w żadnym kierunku, postanowili zawrzeć przymierze pokoju i wzajemnej obrony. W tym celu mianowano pełnomocnikami hr. Andrassy'ego i ks. Reussa, i ci postanowili:

Artykuł I: Jeżeliby wbrew oczekiwaniu i wbrew szczeremu życzeniu Wysokich sprzymierzeńców, jedno z obudwu Mocarstw zostało zaatakowanem przez Rossyę, to sprzymierzeńcy obowiązani są pomagać sobie wzajemnie całą potęgą zbrojną a w następstwie zawierać pokój tylko za wspólną zgodą.

Artykuł II. Gdyby jeden ze sprzymierzonych został zaatakowany przez inne jakie mocarstwo, obowiązuje się drugi sprzymierzony nietylko nie pomagać napadającemu, ale co najmniej zachować życzliwe neutralne stanowisko względem swego sprzymierzeńca. Jeżeliby jednak napastnik wspieranym był ze strony Rossyi, bądź to w formie czynnej kooperacyi, bądź to przez zagrażające napadniętemu wojskowe zarządzenia, wówczas nabiera natychmiastowej mocy stypulowane w Art. I zobowiązanie do wzajemnej pomocy całą potęgą zbrojną, a prowadzenie wojny obudwu sprzymierzonych staje się wspólnem aż do wspólnego zawarcia pokoju.

Artykuł III. Traktat ten, z powodu swego pokojowego charakteru i celem uniknienia wszystkich niewłaściwych jego tłómaczeń, winien być przez sprzymierzonych zachowanym w tajemnicy, a trzeciemu jakiemu mocarstwu może być udzielonym do wiadomości tylko za porozumieniem się obu stron i w miarę specyalnej zgody w tym względzie. Obadwaj sprzymierzeni, po spotkaniu się w Aleksandrowie, mają w obec wyrażonych zapatrywań cesarza Aleksandra nadzieję, że zbrojenia Rossyi nie okażą się w rzeczywistości groźnemi dla nich, nie mają przeto dotąd żadnego powodu do ogłaszania tego traktatu. Jeżeliby się jednak nadzieja ta okazała wbrew oczekiwaniom mylną, uważać będą sprzymierzeńcy jako obowiązek lojalności, uwiadomić cesarza rossyjskiego przynajmniej poufnie o tem, że napad na jednego z nich będą musieli uważać za zwrócony przeciw obudwóm.

Tu następuje formuła końcowa.

Kraków, 4 lutego. (*Tel. pryw*). Z powodu zawieji śnieżnych przerwaną została komunikacya kolejowa między Jasłem a Zagórzem.

Wiedeń, 4 lutego. (*Tel. pryw*) Na bal polski przybędą Najd. Cesarzewiczowstwo, Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik, Najd. Arcyks. Marya Teresa, oraz inni Najd. Arcyksiążęta.

Wiedeń, 4 lutego. (*Tel. pr.*) Minister sprawiedliwości zamianował lekarza zakładu karnego w Wiśniczu, dr. Leodgarda Gąsiorowskiego, lekarzem zakładu karnego w Stanisławowie.

Wiedeń, 4 lutego. (*Tel. pryw.*) Ogłoszenie autentycznego tekstu traktatu związkowego między Austryą a Niemcami budzi powszechne zajęcie. Sfery rozstrzygające miały przy tej publikacyi podwójny cel na oku: raz działać na zewnątrz pokojowo przez złożenie dowodu, że alians jest czysto pokojowym bez żadnych agresywnych zamiarów, powtóre zaś położyć na wewnątrz tamę mylnemu sądowi o tym aliansie. Na zewnątrz musi ta publikacya działać pokojowo, bo wyjaśniając właściwy charakter aliansu, zwraca uwagę kół rossyjskich na skutki, jakie wyniknęłyby z ewentualnego ataku na Austryę lub Niemcy. Na wewnątrz publikacya ta uspakaja opinię publiczną, która obecnie wie, że alians ma na celu wyłącznie obronę Austryi i Niemiec przeciw atakowi Rossyi, a więc że nie wchodzi w życie w razie zagrożenia sfery interesów państw związkowych ze strony innego państwa lub po za obrębem granic terytoryów obu Państw.

Wiedeń, 4 lutego. Wszystkie tutejsze dzienniki podnoszą wielkie znaczenie wczorajszej publikacyi, zawierającej postanowienia austro niemieckiego traktatu.

Fremdenbllatt pisze: Przepisy ogłoszonego traktatu przekonają wszystkich o pokojowych i konserwatywnych dążnościach naszej polityki, które pozostaną na zawsze podstawą tej polityki. Ogłoszenie tego dokumentu, który ma decydujące znaczenie dla naszej polityki i ugrupowania Mocarstw, jest dalej faktem wielkiego i niedającego się na razie ocenić znaczenia, albowiem poucza nas, iż czas trwania traktatu jest nazupełniej zapewnionym a sam traktat ma pozostać na teraz i w przyszłości wyłączną podstawą naszej polityki. Nikt odtąd nie będzie miał żadnej pod tym względem wątpliwości, iż rządy Austryi i Niemiec dążą przedewszyst kiem do wydeklarowania stosunków, obrócenia w niwecz bezpodstawnych insynuacyj i uspokojenia umysłów. Można mieć nadzieję, iż nadzwyczajny ten krok nie zaniedba sprawić wszędzie pożądanego skutku.

Presse tak pisze: Pewnem jest, iż publikacya traktatu, świadcząca wymownie o poczuciu potęgi i świadomości sił Austryi i Niemiec, nastąpiła w pierwszym rzędzie tylko w celu uspokojenia i podniesienia ducha wszystkich przyjaciół pokoju, wreszcie w interesie utrzymania pokoju na kontynencie. Nie ma jednak wątpliwości, że publikacya i tendencya traktatu wywrą silne wrażenie na opinię publiczną w Rossyi.

Wiener Extrablatt kończy swój artykuł tak: Ogłoszenie traktatu jest znakomitym, skutecznym środkiem do utrzymania pokoju, do wzmocnienia w Rossyi i Francyi uczuć pokojowych. Jeżeli i ten środek nie pomoże, wówczas wojna będzie rzeczą postanowioną i nieuniknioną.

Neue fr. Presse pisze: Kto nie jest zaślepiony namiętnością, musi przyznać, że sprzymierzone rządy pragną tylko pokoju. Jest jednak uzasadnioną obawa, iż i to ogłoszenie traktatu nie zmieni nic na polu polityki.

Wiener Allg. Ztg. pisze: Ogłoszenie to ma ze wszystkich względów znaczenie ostatecznego ostrzeżenia Rossyi do powstrzymania się na drodze, którą kroczy, gdyż przymierze Austro-Węgier i Niemiec nie ulega wątpliwości na wypadek wojny.

Podobne wnioski wysnuwają *Wiener Tagblatt, Neues Wiener Tagblatt i Deutsche Zeitung.*

Vaterland pisze: Jeżeli inne narody pragną pokoju, dobrze więc! mają oto niezaprzeczony dowód, iż nikt nie zagraża ich pokojowi prócz nich samych.

Wiedeń, 4 lutego. W dalszym ciągu wczorajszych obrad w Izbie dep. nad przedłożeniem o podatku od cukru (*patrz ostatnia poczta*) dep. Proskovec krytykował poszczególne przepisy paragrafu 16 nadmieniając, iż są one częścią niepraktyczne częścią pociągają za sobą znaczne koszta dla właścicieli cukrowni. Mowca oświadczył się przedewszystkiem przeciw zakresowi działania organów skarbowych. Dep. Bohaty powoływał się na znacznie więcej uproszczone przepisy odnośnego ustawodawstwa niemieckiego, oświadczył się szczegółowo przeciw okratowywaniu wszystkich na zewnątrz budynku wyprowadzanych otworów, przez co zdaniem mowcy może wyniknąć w razie pożaru jak największe niebezpieczeństwo i zaproponował rezolucyę domagającą się aby w drodze rozporządzenia zarządzono co potrzeba, celem uchylenia niebezpieczeństw mogących wyniknąć skutkiem okratowania otworów. Paragraf 16 wraz z pomienioną rezolucyą, oraz paragrafy 17—24 zostały przyjęte.

San Remo, 4 lutego. Dr. Mackenzie wyjechał ztąd wczoraj do Londynu.

Sofia, 4 lutego. Książę Ferdynand przybył wczoraj do Burgas.

Berlin, 4 lutego. (*Tel. pr.*) *Nord. d. Allgm. Zeitg.* wydała osobny dodatek, w którym przedrukowany jest tekst traktatu Austro-Niemieckiego. Publikacya ta uważana jest w tutejszych kołach parlamentarnych za manifestacyę w najwyższym stopniu pokojową. Tutejsze dzienniki oświadczają, że ogłoszenie traktatu składa najsilniejszy dowód lojalności polityki księcia Bismarcka.

Berlin, 4 lutego. *Reichs Anzeiger* ogłasza osnowę austro-niemieckiego traktatu z 7 października 1879 r.

Paryż, 4 lutego. *Journal des Débats* pisze, że Floquet, ubolewając z powodu dotychczasowej nieobecności ambasadora rossyjskiego na przyjęciach, które dawał jako prezes Izby, uczynił wszystko, aby zatrzeć wrażenie zajść, pochodzących z bardzo odległej epoki, które miały miejsce wśród innych politycznych stosunków. Ambasador Mohrenheim został z trzeciej strony o tem zawiadomiony i upoważniony przez rząd rossyjski do przyjęcia zaproszeń Floqueta. Można w tem widzieć po stronie Rossyi tylko życzenie nieobrażania osobistości zbliżonych pod względem politycznym, jakoteż akt czystej grzeczności.

Paryż, 4 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby wniósł Cassagnac interpelacyę w sprawie szalbierstw orderowych. Delaunay uzasadniał interpelacyę, przyczem oświadczył iż główny winny nie został pociągnięty do odpowiedzialności. Minister Fallières usprawiedliwiał stanowisko rządu i wyraził się, iż interpelacya ma na celu — jednak na próżno — wywarcie presyi na funkcyonaryuszy sądowych. Izba przyjęła aprobowany przez rząd prosty porządek dzienny 305 głosami przeciw 175 głosom.

Londyn, 4 lutego. *Times* pisze, iż nie jest jeszcze wcale pewnem, czy ogłoszenie austro-niemieckiego traktatu, jako zwrócone do Rossyi ostrzeżenie, przysłuży się celom utrzymania pokoju. Ogłoszenie to jest policzkiem, który musi dotkliwie ugodzić w dumę Rossyi. Policzek ten jednak musiał być danym, gdyż na wypadek wybuchu wojny byłby oba państwa niemieckie spotkał zarzut, iż zamilczały cos, coby mogło uchronić od nieszczęścia. Rossya jednak nie może teraz zmieniać swej wyzywającej polityki bez wywołania pozoru, iż przestrasza się groźbą. Od odpowiedzi Rossyi zawisły nieobliczone następstwa. Wojny można jeszcze uniknąć, ale skoro zostanie wywołaną, nie skończy się z pewnością dopóty, póki nie zostaną osiągnięte materyalne rękojmie trwałego pokoju.

Standard uważa, iż ogłoszenie to jest zwróconem do cara poważnem i niedwuznacznem ostrzeżeniem przed niebezpieczeństwem zaburzenia pokoju. Klęska Rossyi nietylko zniweczyłaby plany Rossyi nad Bosforem i francuskie dążenia odwetowe, ale byłaby i dalej jeszcze idącem osłabieniem i całkowitem ubezwładnieniem pokonanego burzyciela pokoju.

Londyn, 4 lutego. Sprawcy zamachu dynamitowego, Callan i Harkins, zostali zasądzeni na 15-letnie ciężkie więzienie.

Telegramy zbożowe z d. 3 lutego 1888. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— złr., okowita per 10·000 litr procent 26 37 do 26·62 zł., Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—, spirytus —·—, kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·32 do 7·33 zł. Berlin: Pszenica żółta (na styczeń) 167·— do —·—, żyto —·— m. spirytus 98·20, rzepakowy olej —·—. Paryż: mąka 51·30 kilog. —·—, olej rzepakowy —·— fr. spirytus —·— —·—.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego

przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 minut 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 minut 35 przed południem pociąg mięszany, o godz. 7 minut 6 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec głównylwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano pociąg, osobowy i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy a o g. 1 m. 35 w nocy pociąg osobowy

Ze Stanisławowa do Lwowa o godz. 6 min. 36 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 9 min. 29 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany, o godz. 8 m. 10 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe pociąg mięszany i o godz. 11 m. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 m. 25 wiecz. pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze,** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg osobowy.

Do Stryja: o godz. 8 min. 04 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg osobowy.

Do Stanisławowa ze Lwowa o g. 9 min. 34 rano pociąg pospieszny, o godz. 6 min. 35 wieczór pociąg osobowy i o godz. 5 min. 20 wieczór pociąg mięszany.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go października 1887. Zegar peszteński

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 min. 44wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Zwardonia.

Godz 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Sryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz 8 min. 39 przed połudn., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed południem., osobowy pociąg ze Zwardonia, i Stryja.

Godz. 5 min. 37 po południu. osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 5 min. 51 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja. Lwowa, i Zwardonia.

Przychodzą do Ławocznego:

godz. 11 min. 18 przed południem. ze Lwowa i Chyrowa pociag mięszany.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mięszany ze Stryja, Lwowa, Zwardonia i Chyrowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg z Lwowa, Chyrowa, Husiatyna,Stanisławowa i Stryja.

Godz. min. 4 rano, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Nadesłane.

W TEATRZE hr. SKARBKA

W sobotę dnia 4 lutego 1888.

Po raz drugi

Małżeństwo Apfel

komedya w 4 aktach K. Zalewskiego.

O S O B Y:

Stanisław Czaputkiewicz	p. Wojdałowicz.
Antoni Apfel	p. Żelazowski.
Ernest Apfel	p. Woleński
Waleuty Rolewski	p. Ruszkowski
Bolesław Grünbrust	p. Frenkel
Hrabia Karol	p. Hierowski
Julian Dąbkiewicz	p. Walewski
Aleksander Stężycki	p. Gasiński
Marszałek dworu Apfela	p. Kiezman
Jan) służący	p. Starzewski
Józef) Apfela	p. Gamski
Julia Czaputkiewiczowa	pni. Aszpergowa
Zofia Apfel	pni. Stachowicz
Matylda	pni. Nowakowska
Olimpia Grünbrust	pni. Ciechocka
Blondyna Stężycka	pni. Urbanowicz
Deputatowa	pni. Weigel
Bronisława, aktorka	pni. Michlewiczowa

Goście, służba.

Rzecz dzieje się w Warszawie.

Początek o godz. 7mej wieczorem.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4 lutego 1888.

Hotel George'a

Pp. S. Pieniążek z Hnilcza, W. Pieniążek z Lipinek, ks. J. Sapiecha z Bilki, A. hr. Platter z Wołynia, F. hr. Czosnowski z Wiednia, O. Philipp z Kolonii.

Hotel Europejski.

Pp. Ks. W. Czartoryski z Wiednia K Zaleski z Polski, dr. J. Walewski z Ukrainy, M. Wiktor z Wiednia, S Kopczyński z Tarnopola, dr. J. Kopf z Krakowa, O. Bertele z Grunndenberg.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 lutego 1888.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	—	—	196	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.			218	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	—	—	281	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	75	98	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	100	—	101	25
Banku kraj. 4½ pr. wa. los.51 l.	91	—	92	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	75	101	25
„ „ „ 4 pr. w. a.	—	—	96	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	99	75	101	25
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	—	—	92	—
„ „ 4½ pro. „ „ 52	93	75	94	50
„ „ 4 pro. „ „ 56	—	—	91	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pro.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pro.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	100	25	101	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi . .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	—	—	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	—	—	93	—
5. Losy miasta Krakowa	—	—	19	—
„ „ Stanisławowa	—	—	35	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	87	5	97
Dukat cesarski	5	90	6	—
Napoleondor	9	96	10	06
Półimperiał	10	34	10	45
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	40	1	50
„ „ papierowy . . .	1	8	1	10
100 marek niemieckich	61	70	62	35

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1 lutego 1888.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	78.20	78.40
luty-sierpień	78.20	78.40
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	80.15	80.35
kwiecień-październik	80.15	80.35
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	130.75	131 25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	134 25	135.25
„ „ 1860 po 100 złr 5 prc.	138.—	139.—
„ „ 1864 po 100 złr. . . .	165.75	166.25
„ „ 1864 po 50 złr. . . .	165.75	166.25
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	159.75	160.50
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r 1881 . .	93.—	93.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4pr.	108.40	108.70
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	101.50	—.—
Galicyi	101.—	101.75
Niższej Austryi	109.25	109.75
Siedmiogrodu	103.70	104.70
Węgier	103.75	104.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	99.75	100.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	269.20	269.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	520.—	525.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro węgiersk. a 600 zł. . .	868.—	871.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun po 500zł. m.	345 —	347.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k .	2467.—	2472.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	192.75	193.—
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. war.	208.—	209.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	211 75	212. —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a	83.40	83.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	157.75	158.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.20	101.70
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	—.—	98.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	98.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. .	—.—	95.25
„ „ „ „ po 5 prc. .	100.—	100.60
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	100.60
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	91.—	91.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w, a. I emisyi	100.—	100.50
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	96.75	97.25
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc. . .	101.25	101,75
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	100.50	100.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł 5 pr. w. a.	97.—	97.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.25	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	99.30	99.60
„ „ po 100 zł. w. a. . .	101.40	101.80
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	98.—	98.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) .	96.90	97.40
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1874 . .	78.—	79.—
z r. 1884 . .	86.20	86.60
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a. .	96.25	96.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.75
Clarego po 40 zł. m k.	49.—	50.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	117.—	118.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	28.50	29.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	22.—	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	53.25	54.25
Palffego po 40 zł. m. k.	48.—	48.60
Czerwon. krzyża aust Tow. po 10 zł.	17.—	17.20
„ węgiersk. „ po 5 zł.	11.70	12.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.—
Salma po 40 zł m. k.	59.—	60.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	33.75	34.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	137.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	69.75	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.—	39.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	47 50	48.50
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	126.60	127.10
Paryż za 100 ft.	50.17.50	50.22.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.97.—	5.99.—
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.01.50	10.03.—
Rossyjski półimperiał	10.35.—	10.37.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 3. lutego 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	80
„ „ „ w srebrze . .	79	80
Renta w złocie	108	—
5 prc. austr. renta marcowa	92	95
Akcye banku wiedeńskiego	866	—
„ „ kredytowego	268	25
Londyn	126	70
Napoleondor	10	02
Dukat cesarski men.	5	97
100 marek niemieckich	62	15

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 8019 (712 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podgórzu, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 236 złr 49 ct. z pn. rozpisuje się licytacyjna sprzedaż realności pod l. 3 w Woli Duchackiej Katarzyny Siudowej własnej na terminie dnia 27 lutego 1888 i dnia 4 kwietnia 1888 w sądzie tut. każdym razem o 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 700 zł. wa. a wadyum 70 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tus. registraturze.

Podgórze dnia 18 grudnia 1887.

L. 3769 (726 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Jordanowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 27 lutego 1888 i w dniu 4 kwietnia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tymże sądzie sprzedaż przez publiczną licytację domu mieszkalnego, zabudowania gospodarczego, placu pod niemi, kawałków gruntu „w ogrodzie i na ogrodzie“ do realności pod nr. 170 w Osielcu należących, a dłużników Józefa i Kunegundy Głodków własnością będących celem zabezpieczenia pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność“ w Jordanowie w kwocie 150 złr. w. austr. z przyn.

Cena wywołania 245 złr.

Wadyum 25 złr. wa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo - sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jordanów, dnia 16 listopada 1887.

L. 6400 (700 1—3)

C. k. sąd powiatowy Zabłotowa ogłasza w sprawie Józefa Kamila przeciw małoletniem Onufremu Łu zak przymusową licytacyę realności dłużnika w Roznowie powiatu Sniatyn pod l. 980/942, ciało tabularne niestanowiącej na 650 złr. oszacowanej, na jednym termiüie dnia 27 kwietnia 1888 o godz 10 przed południem, na którym realność ta zajakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 5prc. ceny szacunkowej.

C. k. sąd powiatowy

Zabłotów. 31 lipca 1887.

L. 6724 (729 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi na zaspokojenie sumy 372 zł. 10 ct. wa. z pn. na rzecz Herscha Perlmana w Niepołomicach egzekucyjną sprzedaż posiadłości lwh. 97 i 124 gm. kat. Nieznanowice objętych a własność Wojciecha Koniecznego stanowiących w dwóch terminach licytacyjnych dnia 29 lutego i dnia 4 kwietnia 1888, każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania tych posiadłości wynosi 275 złr.

Wadyum zaś 28 złr.

Resztę warunków, licytacyjnych i wyciąg tabularny tych posiadłości przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, d. 9 grudnia 1887.

L. 35412 (684 3—3)
Podaje się do publicznej wiadomości, że hurtowna sprzedaż tytoniu w Zatorze w Krakowskim powiecie Skarbowym z którą połączona jest drobna sprzedaż znaczków stemplowych od 5 złr. na dół, dalej stemplowanych blankietów wekslowych i listów frachtowych obsadzoną będzie w drodze publicznej konkurencyi przez wniesienie pisemnych ofert.
Wartość wysprzedanych w roku 1886: Materyałów wynosi w tytoniu 25620 złr. 15 ct., w stemplach 681 złr. 86 ct.
Z wykazanych powyż materyałów tytoniowych wysprzedano w powyższym okresie czasu „alla minuta" czyli pojedynczym konsumentom w wartości 1733 złr. 41½ ct.
Oferty pisemne do których ma być dołączonem wadyum w kwocie 50 złr. oraz i świadectwo pełnoletności i moralności wniesione być mogą najpóźniej do 9 lutego 1888, 2giej godziny po południu do ck. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie na ręce naczelnika tejże. Przyjęty oferent będzie zobowiązanym objąć hurtownie najdalej w przeciągu 4 tygodni od dnia otrzymania dotyczącego zawiadomienia.
Bliższych warunków można zasięgnąć przy ck. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie, jakoteż u wszystkich ck. nadzorców Straży Skarbowej Krakowskiego powiatu Skarbowego.
C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu
Kraków, 26 grudnia 1887.

L. 7459 (641 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 1805 zł. 50 ct. w dniu 16 marca 1888 i 17 kwietnia 1888 w sądzie o godzinie 9 rano realność pod l. 330 w Wieliczce przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.
Cena wywołania wynosi 5500 złr.
Zakład 550 złr.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.
O tem zawiadamia sąd interesowanych, tych którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 17 lutego 1887 do hipoteki weszli do rąk kuratora c. k. notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.
C. k. sąd powiatowy
Wieliczka, dnia 25 grudnia 1887.

L. 534 (672 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Kamili Mokrzyckiej w kwocie 300 złr. wa. z pn. odbędzie się w dniu 7 marca i 26 kwietnia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze I sądu tutejszego przymusowa sprzdaż realności dłużników Jakóba i Marceli z Pycków Jarosławskich własnej wykazem 95 księgi gruntowej gminy katastralnej Stanisławów objętej.
Cena wywołania wynosi 999 złr. 1 ct. wadyum 100 złr.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Katzenellebogen.
Resztę warunków wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Stanisławów, 21 stycznia 1888.

L. 9677 (678 3 3)
Na dniu 6 marca 1888 i na dniu 9 kwietnia 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutej. sądzie publiczna sprzedaż połowy realności Hrynia Lubińskiego i Anastazyi 1o Jarosz 2o Lubińskiej własnej wyk. hip. l. 74 ks. grunt. gminy Rozdół objętej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Rozdole na zaspokojenie 97 złr. wa. z pn.
Cena wywołania 150 złr.
Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Mikołajów, 28 grudnia 1887.

L. 11569 (632 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 1000 złr. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włość. w tut. sądzie sprzedaż posiadłości lwb. 23 w Majkowicach Filipa i Katarzyny Michlów własnej w jednym terminie dnia 5 marca 1888 o 10 godzinie rano.
Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądu, kuratorem wierzycieli jest adwokat dr. Zakrzewski.
Wadyum wynosi 90 złr.
Bochnia, dnia 31 grudnia 1887.

L. 6726 (676 3—3)
Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Marcina Koziołka, Wojciecha i Maryanny Byrdów własnej pod nk. 41 w Bujakowie położonej na pokrycie pretensyi Franciszki Piznalowej w sumie 67 złt. z pn. w sądzie w dwóch terminach w dniu 5 marca 1888 i 9 kwietnia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano.
Cena wywołania 1670 złr.
Wadyum 167 złr.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono notaryusza Sporna z Kęt.
Kęty, 28 grudnia 1887.

L. 7740 (673 3—3)
Na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 464 złr. 81 ct. wa. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 757 w Budzanowie dłużników Chaima Aszkanaz i małoletnich spadkobierców Itty Leji dw. im. Aszkanas wedle wykazu hip. l. 946 gminy Budzanów własnej dnia 2 marca 1888 i 6 kwietnia 1888 o godzinie 10 rano, realność ta na drugim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 4000 złr. wa. wynoszącej pozbytą zostanie.
Wadyum wynosi 400 złr., resztę warunków powziść można w registraturze tusądowej.
Budzanów, dnia 24 grudnia 1887.

L. 6806 (677 3—3)
Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności dawniej małoletnich Anny, Małgorzaty, Reginy, Cecylii, Tomasza, Józefy i Jana Parciów własnej a przez Jana i Annę Pawińskich nabytej pod nr. 260 w Czańcu położonej na pokrycie pretensyi spólnej Kęckiej kasy sierocej w sumie 400 złr. z pn. w sądzie w terminie dnia 2 marca 1888 o godzinie 10 rano.
Cena wywołania 1355 złr.
Wadyum 135 złr. 50 ct.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono ck. notaryusza Juliana Sporna z Kęt.
Kęty, 19 grudnia 1887.

L. 11582 (634 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 33 złr. 44 ct. i 178 złr. 33 ct. zpn. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredyt. włość. w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości l. w. h. 35 gm. kat. Krzeczów objętej dłużnika Jana Banacho własnej w jednym terminie mianowicie dnia 8 marca 1888 o 10 godz. rano.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieii ustanowiony adw. dr. Trybulec w Bochni.
Wadyum wynosi 90 złr.
Bochnia, dnia 31 grudnia 1887.

L. 6499 (675 3—3)
Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Andrzeja Figwera względnie jego masy spadkowej własnej pod nk. 278 w Willamowicach położonej na pokrycie pretensyi Anny Fonowej w sumie 40 złr. wa. w sądzie w dwóch terminach w dniu 7 marca 1888 i 16 kwietnia 1888 każdym razem o godzinie 10 rano.
Cena wywołania 550 złr.
Wadyum 55 złr.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono notaryusza Juliana Sporna z Kęt.
Kęty, 27 grudnia 1887.

L. 5167. (582 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 21go marca 1888, o godz. 10tej rano w budynku sądowym realność wyk. hip księgi gruntowej dla Michalewic l. 50 objętą, Michała Hołojdy własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kred włościańskiego w likwidacyi 22 rat po 9 zł. i jednej raty 9 zł. 9 ct. wynoszącej.
Na tym terminie zostanie realność ta za jakąbądź cenę sprzedaną.
Cena wywołania 300 zł.
Wadyum 15 zł.
Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.
Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora, p. Kazimierza Kurka w Rudkach.
Rudki, dnia 18 grudnia 1887.

L. 20814 (719 2—3)
C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez masę konkursową Towarzystwa kasy zaliczkowej wywalczonej sumy 200 złr. wa. z pn. po straceniu zapłaconych 20 złr. publiczną licytacyę realności Antoniego Kohmana własnej wyk. hip. 197 gminy Kleparowa zapłaconej na dzień 22 lutego 1888 i na dzień 22 marca 1888, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze 3. Cena wywołania 470 złr.
Poręczne 47 złr.
W pierwszym terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Lityński.
Lwów, 31 grudnia 1887.

L. 9197. (575 3—3)
W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. Zakładu kred. włość przeciw Filipowi Żuhajewiczowi o zapłacenie 50 zł. wa. z pn., odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika, wykaz. hip. l. 94 w Serafińcach położonej, w dwóch terminach: dnia 8 marca i 12 kwietnia 1888, o 8 godzinie przed południem w sądzie tutejszym.
Cenę wywołania stanowi kwota 529 zł. 50 ct. w. a.
Wadyum 52 zł.
Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej, a na drugim nawet niżej ceny wywołania.
Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.
C. k. sąd powiatowy.
Horodenka, 29 grudnia 1887.

L. 18326 (696 2—3)
Brodzki ck. sąd powiatowy wyznacza odnośnie do edyktu z dnia 8 czerwca 1887 l. 7883 w celu przeprowadzenia dozwolonej przymusowej jawnej sprzedaży należącej do dłużnika Jakóba Ploticzera realności ciało hipoteczne pod l. wykazu 996 gminy katastralnej Brody stanowiącej na 2368 złr. ocenionej trzeci termin licytacyjny pod warunkami ułatwiającemi na dzień 2 marca 1888 od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.
Poręczne 5prc. 118 złr. 40 ct. wa.
W terminie tym nabyć można realność tę poniżej ceny szacunkowej jednak nie poniżej kwoty 600 złr. w a.
Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny z protokołu ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.
Brody, dnia 12 grudnia 1887.

L. 42475 (692 2—3)
C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Krakowie ogłasza, iż celem zaspokojenia przyznanych Maryannie Krawczykowej i Marcinowi Krawczykowi kosztów w kwotach 71 złr. 65 ct. wa., 4 złr. 36 ct., wa. 4 złr. 36 ct. wa., 9 złr. 66 ct. w. a. i 11 złr. 28 ct. wa. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 6 marca 1888 i 6 kwietnia 1888, każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna sprzedaż ¾ części realności pod lk. 35 w Bibicach położonej Jana Banasia własnej.
Cena wywołania 1941 złr. wa.
Wadyum 195 złr. wa.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Michał Koy w Krakowie.
Kraków, 30 listopada 1887.

L. 21169 (693 2—3)
C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu podaje do wiadomości że w sprawie egzekucyjnej Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników przeciw Aleksandrowi i Rozalii Brzozowskim o zapłacenie resztującej kwoty 186 złr. aw. z pn. przeprowadzoną zostanie na dniu 28 lutego 1888 i na dniu 10 kwietnia 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie bióro nr. 27 przymusowa sprzedaż realności dłużniczki Rozalii Brzozowskiej własnej w Kruhelu małym położonej wyk. hip. l. 4 ks. gr. gminy Kruhel mały objętej.
Cenę wywołania która jest także ceną szacunkową, wynosi kwota 250 złr.
Wa yum 10 prc. tej sumy.
Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże zaś na drugim terminie także powyżej tejże za jaka bądź cenę sprzedaną zostanie.
Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.
Przemyśl, 31 grudnia 1887.

L. 19914 (694 2—3)
Dnia 16 lutego 1888 i dnia 22 marca 1888 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności wykazem hip. 190 w księgi gruntowej gminy Babina objętej w sprawie egzekucyjnej Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskiem we Lwowie przeciw Mikołajowi Pundziakowi o 74 złr. 96 ct. 74 złr. 80 ct. i 74 złr. 64 ct. w. a. z pn.
Cena szacunkowa wywołania wynosi 3000 złr.
Wadyum 300 złr.
Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy drugim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy miej. deleg.
Sambor, dnia 31 grudnia 1887.

L. 8091 (705 1—3)
C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zarządził celem wydobycia wierzytelności Hermana i Racheli Grosskopf w ilości 259 złr. z pn. przymusowy jawny przetarg służących wierzytelności tej za hipotekę a do dłużnika Michała Szumińskiego należących realności wykazami hip. l. 826, 898 i 1032 ks. gr. miasta Złoczów objętych na dnie 20 lutego i 9 kwietnia 1888 zawsze od godziny 10tej rano.
Cena wywołania 145 złr. 22½ ct. w. poręczne 14 złr. 52 ct.
W drugim terminie przetargowym przedmiot sprzedaży może być pozbytym nawet poniżej wszelako nie poniżej ⅔ części ceny wywołania.
Resztę warunków przetargu wyciągi hipoteczne przedmiotów sprzedaży i inne akta wolno przeglądnąć w registraturze tegoż sądu obwodowego.
O tem zawiadamia się też wszystkich niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby po dniu 9tym listopada 1887 nabyli prawa rzeczowe na realnościach objętych wykazami hipotecznymi l. 826, 898 i 1032, lub którymby niniejsza uchwała przetargowa, albo uchwały w sprawie tej poniżej wydać się mające z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być niemogły z nadmienieniem, iż dla nich równocześnie ustanowiono kuratorem adwokata dra Mijakowskiego w Złoczowie z podstawieniem adwokata dra Billeta w Złoczowie.
Złoczów, 14 stycznia 1888.

L. 13315 (709 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Kałuszu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 9 rat pożyczkowych po 6 złr. 67 ct. i reszty 86 złr. 26 ct. wa. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nrem konkr. 25 subr. w Surce położonej, dłużników Hrynia Fedorów Anny Jaluina i Nicefora Jacyszyn własnej, w tutejszym ck. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz ck. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dnia:
I 20 lutego,
II. 20 marca 1888, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 250 złr. wa. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
Wadyum wynosi 10prc. ceny szacunkowej.
Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Kałusz, dnia 3 listopada 1887.

L. 6553 (725 1—3)
Celem zaspokojenia sumy 90 złr. wa. z pn. rozpisuje ck. sąd powiatowy w Cieszanowie na rzecz Izaaka Korna publiczną sprzedaż realności Lemla Rejnera własnej wyk. hip. 917 księgi gruntowej gminy Cieszanów objętej, która na dniu 7 lutego i 7 marca 1888, każdym razem o godz. 10 z rana, na drugim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej.
Cena szacunkowa wynosi 130, wadyum 13 złr. wa.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.
Cieszanów, 20 października 1887.

L. 7427 (727 1—3)
W dniu 20 lutego i 9 kwietnia 1888, zawsze o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach w kwocie 125 zł. z pn publiczna licytacya połowy realności Urbana Dorynka i Bronisławy z Wojcików Dorynkowej własnej pod lwh. 140 w Filipowicach położonej.
Cena wywołania 815 złr.
Wadyum 81 złr.
Resztę warunków w sądzie przejrzeć można.
C. k. sąd powiatowy
Krzeszowice, 31 grudnia 1887.

L. 6692 (707 1—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 24 lutego 1888 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 30 marca 1888 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 242 w Kutach leżącej masy spadkowej Dawida Glasberga własnej na rzecz Iry Bartfelda pto. 150 złr. zpn.
Cena wywołania 1800 złr. aw.
Wadyum 180 złr. aw.
Resztę warunków i akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Dawida Premingera z Kut.
C. k. sąd powiatowy
Kuty, dnia 19 grudnia 1887.

L. 109 (711)

Podaję do wiadomości że w ck. sądzie powiatowym w Mikołajowie odbędzie dnia 21 lutego 1888 o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż wierzytelności do masy kon. Hauzera Hersza z Rozdołu nale żących jako to: do Perli Blei w Rozdole 150 złr. do Judy Nestla z Borynicz 500 zł. do Chaima Freilicha z Bołszowiec 102 złr. i do Sany Seifa w Kniazołuce 1000 złr. za jakąbądź cenę.

Mikołajów, dnia 30 stycznia 1888.

L. 6070 (731 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żabnie ogłasza iż celem zaspokojenia należytości c. k. uprzyw. Galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 80 złr. 24 ct. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 22 lutego i 23 marca 1888 każdym razem o godz. 11 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 59 dłużnika Jana Gniadego i realności lwh. 302 gm. kat. Jadowniki mokre objętej masy spadkowej Fabiana Burzawy własnych.

Cena wywołania 700 złr.

Wadyum 70 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przeirzeć można w registraturze.

Żabno, 18 grudnia 1887.

Księgi gruntowe.

L. 9165. (738)

C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu, podaje do powszechnej wiadomości, iż celem założenia hipotecznej księgi dla galicyjskiej koleji transwersalnej linii Stanisławów Husiatyn, w gminach katastralnych; Pałahicze, Ostrynia, Oleszów i Antonówka Niżniów wdrożone zostały dochodzenia po myśli §. 18 ustawy z dnia 19 maja 1874 l. 70 dz. p. p. względem rozpoznania gruntów tejże koleji żelaznej i wpisanie ich do wykazów hipotecznych.

Wzywa się zatem wszystkich poprzednich posiadaczy gruntów co do wyżej nazwanych gmin katastralnych, od których grunta pod tęż kolej żelazną tak w drodze wywłaszczenia jak i w drodze dobrowolnej ugody zajęte zostały a to;

aby w wrazie, gdyby się za pokrzywdzonych poczytali żądanem od przedsiębiorstwa przeniesieniem owych gruntów kolejowych do wykazów hipotecznych koleji żelaznej, się ze swemi roszczeniami zgłosili do tutejszego c. k. sądu powiatowego w przeciągu trzech miesięcznego terminu, który z dniem 1 lutego 1888 się rozpoczyna a z dniem 1 maja 1888 się kończy. Termin ten nie może być przedłużony i powrócenie takowego do pierwotnego stanu w razie uchybienia terminu, niema miejsca. Zgłaszać można pisemnie lub ustnie. Spóźnione zgłoszenia odrzucone będą z urzędu.

Jednocześnie wzywa się po myśli §. 20 i ostatniego ustępu §. 22 ustawy z 19 maja 1274 l. 70 dz. p. p. wszystkich wierzycieli hipotecznych a to;

I) co do gruntów w gminie katastralnej Ostrynia:

a) C. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem plebanji łacińskiej w Bursztynie dla której na gruntach dominikalnych Ostrynia cięży legat 20 złr. 45 ct. mon. kon. na mszę za duszę ś. p. Celestyny hrabiny Skarbek.

b) Józefa hrabiego Husarzewskiego, dla którego na tych samych gruntach cięży prawo zastawu dla sumy 66.000 złr. w. a. z pn.

c) Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie, dla którego na tych samych gruntach cięży prawo zasta wu dla sumy 105.700 złr. w. a. z pn.

d) To samo Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie, dla którego na owych gruntach cięży prawo zastawu dla sumy 4.300 złr. w. a. z pn. i z kaucyą w kwocie 107 złr. 50 ct.

co do gruntów rustykalnych Ostrynia;

e) C. k. uprzyw. galic. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi we Lwowie, na rzecz którego cięży;

1) 162 złr. 14 ct. z pn. na gruncie Andrija Klida w wykazie hipotecznym l. 116

2) 200 złr. w. a. z pn. na parceli gruntowej l. kat. (1010/1)w wykazie hipotecznym l. 421 Iwana i Hnata Wołoszynów własnej;

3) 200 złr. w. a. z pn. na gruncie Stefana Sarakuna Hryciów w wykazie hipotecznym l. 422.

4) 200 złr. w. a z pn. na gruncie Filipa Sarakuna w wykazie hipotecznym l. 423.

II. co do gruntów w gminie katastralnej Oleszów;

a) Austro - węgierski Bank we Wiedniu dla którego na gruntach dominikalnych cięży prawo zastawu dla sumy 22.000 złr. w. a. z pn.

b) Tymoleona Mochnackiego dla którego na tych samych gruntach, cięży prawo zastawu dla sumy 5000 złr. w. a. z pn.

c) C k. Prokuratoryę Skarbu imieniem Wysokiego c. k. Skarbu, dla którego na tych samych gruntach, cięży prawo zastawu dla sumy 1206 złr. 63 ct. w. a. z pn. jako należytości rządowej, do oświadczenia się względem przeniesienia zajętych gruntów pod galicyjską kolej transwersalną na linii Stanisławów - Husiatyn, bez ciężarów do wykazów hipotecznych tejże kolei żelaznej, z dołożeniem, że ich milczenie będzie uważane za przyzwolenie na przeniesienie gruntów zajętych bez ciężarów.

Prawa rzeczone, dopiero w tym dniu w którym edykt w tutejszym c. k. sądzie jako dochodzenia prowadzącym, wywieszono, albo po tymże dniu, na gruntach, do wykazów hipotecznych dla rzeczonej koleji żelaznej zapisać się mających, nabyte przeciw osobom, które takowe przed przedsiębiorstwem tejże koleji żelaznej, posiadały po myśli §. 23 ustawy z dnia 19 maja 1874 l. 70 dz. p. p. nie będą uwzględnione w zapisywaniu tychże gruntów do księgi hipotecznej koleji żelaznej.

Edykt ten będzie na dniu 1 lutego 1888 wywieszony.

Prośbę z załącznikami o wdrożenie dochodzeń w celu założenia księgi hipotecznej dla rzeczonej koleji żelaznej, przejrzeć można w tutejszym c. k. sądzie powiatowym.

Tłumacz, dnia 28 grudnia 1887.

L 850 (723)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Milczyce sporządzone oraz i inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianej gminy są do powszechnego przeglądu w c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które osobiście lub też na piśmie w wyżej wymienionym c. k. sądzie powiatowym wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do dnia 8 lutego 1888.

Przemyśl, dnia 25 stycznia 1888.

Konkursa.

L. 120. (667 3—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Gródku ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie stale obsadzić się mające a mianowicie;

w powiecie Gródeckim

Przy szkole etatowej w Dobrzanach i Łozinie z płacą roczną 300 złr. i wolnem pomieszkaniem, tudzież przy szkole filialnej w Zaszkowicach i Uhercach z płacą roczną 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.

w powiecie Rudeckim

1) na posadę kierownika przy 4 klasowej szkole w Rudkach z płacą roczną 450 złr. dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 złr. i wolnem pomieszkaniem.

2) na posadę kierownika przy 2klasowej szkole w Rumnie z płacą roczną 400 złr. dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 złr. i wolnem pomieszkaniem a dalej.

3) na posadę przy szkołach etatowych w Laszkach zawiązanych i Werbiżu z płacą roczną 300 złr. i wolnem pomieszkaniem tudzież;

4) przy szkołach filialnych w Pohorcach i Powerchowie z płacą roczną 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki ubiegające się o jedną z powyższych posad mają wnieść swe podania należycie udokumentowane za pośrednictwem Władzy przełożonej najpóź niej do dnia 15 marca 1888.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dowody nie będą uwzględnione.

W Gródku, dnia 22 stycznia 1888.

L. 72. (670 2—3)

Celem obsadzenia posady c. k. Notaryusza w Rymanowie rozpisujemy niniejszem konkurs z terminem do 20 lutego 1888.

Kompetetenci o tę posadę mają swe podania należycie udokumentowane wnieść tutaj za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Z c. k. Izby notaryalnej Przemysko-Samborsko - Sanockiej.

W Przemyślu, 28 stycznia 1888.

L. 92. (685 3—3)

Celem obsadzenia posady stałego posługacza przy katedrze Zoologii w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 29 lutego r. b.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 300 złr. wraz z dodatkiem aktywalnym 75 złr. i dodatkiem 21 złr. rocznie na liberyę.

Ubiegający się o powyższą posadę winni udowodnić dokładną znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, tudzież fizyczne uzdolnienie potrzebne do pełnienia tych obowiązków i wnieść podania swe zaopatrzone w dokumenta, wykazujące wiek, stan, i dotychczasowe zatrudnienie kompetenta, w terminie powyżej wskazanym na ręce Senatu Akademickiego c. k. Uniwersytetu w Krakowie. Kandydaci zostający w publicznej służbie mają to uczynić za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. l. 60 D. P. P. przy obsadzeniu rzeczonej posady mieć będą przedewszystkiem pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający przepisane warunki, a dopiero w braku tychże mogą być uwzględnieni inni kompetenci, należycie ukwalifikowani.

Kraków, dnia 30 stycznia 1888.

L. 398/p. (688 2—3)

Przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną jest jedna posada radcy sądu krajowego w VII klasie rangi.

Podania o udzielenie tej posady, ewentualnie o posadę radcy sądu krajowego przy innym c. k. sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą, należy wnieść w drodze przepisanej do c. k. Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie najdalej do dnia 18 lutego 1888.

Tarnów, dnia 31 stycznia 1888.

L. 330. (687 2 - 3)

Celem obsadzenia posady lekarza przy zakładzie karnym w Wiśniczu z płacą roczną w kwocie 600 złr. z dodatkami pięcioletniemi po 100 złr.

Ubiegający się o tę posadę winni posiadać stopień doktora medycyny i chirurgii tudzież dokładne teoretyczne i praktyczne wykształcenie we wszystkich gałęziach wiedzy lekarskiej.

Posiadający praktykę szpitalną będą przed innymi uwzględnieni.

Podania znajdujących się w służbie publicznej za pośrednictwem władz przełożonych, innych ubiegających bezpośrednio do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie do końca lutego br. wnieść należy.

Kraków, 29 stycznia 1888.

L. 663. (682 3—3)

Odnośnie do konkursu w nr. 26 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkursowej na posadę Naczelnika urzędów pomocniczych przy sądzie obwodowym w Tarnopolu z dniem 15 lutego 1888 upływa.

Lwów, 26 stycznia 1888.

L. 1016 (736)

Posada adjunkta przy sądzie powiatowym w Wiźnicy z poborami IX klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę lub o taką posadę przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym na Bukowinie opróżnić się mogącą, wnioszą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 20 lutego 1888 do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Czerniowcach.

Lwów, dnia 31 stycznia 1888.

Upadłości.

L. 156 (671 3—3)

C. k sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Dawida Apotheker przemysłowca w Husiatynie a mianowicie na majątek gdziekolwiekby się takowy znajdował a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach w których ordynacya kon kursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Antoniego Bośniackiego c. k sędziego powiatowego w Husiatynie a tymczasowym zarządcą masy p. Abrachama Czobana kupca w Husiatynie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 19 stycznia 1888 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów króreby ich pretensye wykazywały oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 15 marca 1888 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 12 kwietnia 1888 o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszenstwa swych pretensye poczynili.

Wierzycielom, którzy pretesyi swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli którzy dotąd obowiązki te sprawiali powołać ostatecznie inne osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Husiatynie lub w pobliżu nie zamieszkują winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Husiatynie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionyby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 5 stycznia 1888.

L. 119 (704)

Na skutek podania krydataryusza Józefa Gluzińskiego de prs. 22 września 1886 l. 108 k. k. i uchwały c. k. trybunału konkursowago z dn. 19 listopada 1886 l. 30535 wyznaczam do rozprawy ugodowej po myśli §. 114 ord. konk. audyencyę w mojem biurze nr. 3 I piętro w gmachu c. k. sądu kraj. na dzień 3 lutego 1888 o godz. 10 rano na którą krydataryusza do osobistego stawiennictwa p. Zarządcę masy członków wydziału wierzycieli i ogół uprawnionych do głosowania wierzycieli z tem dołożeniem wzywam, iż wniesione przez krydataryusza propozycye ugodowe u Zarządcy masy p. adw. dra. Proppera przejrzane być mogą.

Kraków, dn. 27 grudnia 1887.

Sekretarz Rady c. k. sądu krajowego wyższego jako komisarz konkursowy

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5449 (638 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Milówce zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Siegfried, że przeciw niej wniosła w tut. sądzie firma handlowa Szymon Korn w Zywcu skargę o zapłacenie 80 złr. w. a. z pn. na którą termin do rozprawy sumarycznej na dzień 17 lutego 1888 o godzinie 9 z rana wyznaczono został.

Maryi Siegfried poleca się zatem, aby na powyż wyznaczonym terminie osobiście się stawiła, albo ustanowionemu na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorowi ad actum Wojeiechowi Buremuwójtowi z Soli, dostarczyła ze swej strony dowodów, albo innego pełnomocnika sądowi przedstawiła, gdyż inaczej skutki zaniedbania ponosić będzie musiała.

Milówka, dnia 17 listopada 1887.

L. 15364. (627 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Samsona Heisels, jak też jego niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców, że na prośbę Jakoba Schwarza, egzekucyjną sprzedaż $^{2}/_{5}$ części realności l. 179 w Przemyślu uchwałą z dnia 20 kwietnia 1887 l. 3143 dozwolono, dla tychże kuratora w osobie adwokata dr. Rosenbacha z zastępstwem adwokata dr. Hilkla ustanowiono i temuż rzeczoną uchwałę doręczono.

Przemyśl, 7 grudnia 1887.

L. 400 (658 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach jako Trybunał handlowy w porozumieniu się z c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie postanowił, że w roku 1888 wpisy do rejestru handlowego będą ogłaszane w „Gazecie Lwowskiej“ w dodatku urzędowym „Gazety Wiedeńskiej“ i w „Przeglądzie sądowym i administracyjnym“ we Lwowie wychodzącym, zaś wpisy do rejesru spółek zarobkowych i gospodarczych li tylko w „Gazecie Lwowskiej“.

Wadowice, dnia 25 stycznia 1888.

L. 8502 (659 2—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie wzywa posiadacza wekslu z datą Złoczów 24go czerwca 1887 na sumę 112 złr. w trzy miesiące od daty płatną, opiewającego przez Simchę Eisenbruch wystawionego, przez Nisona Rosenberg i Friedla Rosenberg przyjętego, aby weksel ten w przeciągu dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu tego przedłożył sądowi temuż, ileż w razie przeciwnym takowy uznany zostanie jako umorzony.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1807.

L. 131. (690 2—3)

Na pierwszą zwyczajną z dniem 5go marca 1888 o godzinie 9tej rano rozpoczynającą się kadencyę sądu przysięgłych w Sanoku mianowanym został c. k. Prezydent sądu obwodowego Zeleski przewodniczącym, zaś c. k. Radcy sądu krajowego dr. Zygmunt Nawratil, Ambroży Janowski, Jan Staruszkiewicz i Marcin Chorzemski ego zastępcami.

Sanok, 27 stycznia 1888.

L. 277. (699 1—3)

Zbarazki c. k. sąd powiatowy wzywa wszystkich, którzyby jako wierzyciele masy spadkowej po zmarłej na dniu 27 października 1887 w Suchowcach pani Maryi Czarniakowskiej dożywotniczki dóbr Suchowiec jakiekolwiek wierzytelności do tej masy spadkowej mieli, ażeby takowe na dniu 16 kwietnia 1888 o godzinie 10 rano w tymże sądzie powiatowym zgłosili i wywiedli, gdyż wrazie przeciwnym do masy spadkowej, jeżeli takowa przez zaspokojenie zgłoszonych wierzytelności wyczerpaną zostanie, z wyjątkiem przysługującego już prawa zastawu żadnych roszczeń stawiać nie będą mogli.

Zbaraż, 13 stycznia 1888.

L. 8384 (697 1—3)

W sporze ustnym Jana Nitscha przeciw Franciszce Gilowskiej i Domiceli z Gilowskich Michalskiej o zniesienie współwłasności realności l. wyk. hip. 223 w Oświęcimiu ustanawia się dla niewiadomej z miejsca pobytu Franciszki Gilowskiej kuratorem ad actum adw. dr. Krobickiego i wzywa się ją, aby ustanowionemu kuratorowi przed terminem do rozprawy ustnej w tutejszym sądzie na dzień 13 marca 1888 o godzinie 9 rano wyznaczonym potrzebnej informacyi udzieliła lub innego sobie zastępcę wybrała.

Oświęcim, dnia 30 listopada 1887.

L. 622. (630 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w konkursie Eliasza Leiznera wyznaczył do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy i wydziału wierzycieli nowy termin na 5go lutego 1888 godzinę 9 rano w biurze komisarza konkursowego c. k. sędziego powiatowego w Trembowli p. Dzierzyńskiego.

Tarnopol, 14go stycznia 1888.

L. 14668. (629 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomych z miejsaa pobytu Ryfkę, Feiwla i Sprincę Breunholzów, że Beila Werfel wniosła przeciw nim i innym pozwanym do sądu tutejszego pod dniem 9 lipca 1887 l. 9234 pozew o zniesienie współwłasności realności pod l. 174|185 w Tarnopolu i że dla nich kuratora w osobie adw. dr. Weissteina z substytucyą adw. dr. Sternklara ustanowieno.

Wzywa się zatem Ryfkę Feiwla i Sprincę Breunholzów, by możliwe środki obrony kuratorowi podali lub innego pełnomocnika sądowi wskazali, gdyż inaczej sprawa z odpowiadającymi pozwanymi i kuratorem przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, dnia 26 listopada 1887.

L. 10056. (612 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia Różę z Malickich Rybińską jako z życia i miejsca pobytu niewiadomą, że śp. Wincenty Rylski testamentem z daty Sanok 9 stycznia 1876 legat w kwocie 500 złr. dla niej przeznaczył, który też testamentowy spadkobierca gotówką do depozytu sądowego złożył, i że kuratorem dla niej p. Antoniego Kokurewicza z Liska ustanowiono.

Lisko, 31 października 1887.

L. 17228. (715 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że na dniu 28 marca 1875 zmarła w Tarnowie Basie Leib bez pozostawienia ostatnej woli rozporządzenia.

Gdy sądowi miejsce pobytu spadkobierców Hirscha Leib i Chany Leib nie jest wiadomem, przeto wzywamy tychże, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc w sądzie tutejszym się zgłosili i swoje oświadczenie przyjęcia spadku tem pewniej wnieśli, ileże w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z ustanowionym dlań kutatorem, tudzież z spadkobiercami do tego spadku się zgłaszającemi przeprowadzone zostanie.

W Tarnowie, dnia 19 stycznia 1888.

L. 9852 (637 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kamionce Strumiłowej zawiadamia, iż w roku 1872 pomarli Marya i Hryć Omelanowscy w Stryhance. Sąd nie znając pobytu Piotra Omelanowskiego wzywa go, by do roku od dnia niżej wyrażonego zgłosił się w tym sądzie i do spadku się deklarował, inaczej spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami deklarowanymi i kuratorem Janem Kawaśnickim dla niego ustanowionym.

iC. k. sąd powiatowy.

Kamonka 28 października 1887.

L. 3559. (718 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że firma A. Steifs Söhne przeciw Mayerowi Wolfowi kupcowi we Lwowie pod dniem 21 stycznia 1888 do l 2683 nakaz zapłaty sumy wekslowej 191 złr. 30 ct. w. a. z pn. uzyskała.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, c. k. sąd krajowy do tegoż zastępowania i na jego koszt i szkodę, tutejszego adwokata dr. Majewskiego z substytucyą adwokata dr. Lilla kuratorem mianował któremu nakaz zapłaty do wniesienia zarzutów w trzech dniach, doręcza i z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebną informacyę ustanowionemu za tępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 28 stycznia 1888.

L. 7214. (728 1—3)

Niewiadomą z miejsca pobytu Olenę Kiszczuk córkę Kozmy Kiszczuka Petrowego zawiadamia się że Olena Pitylek przeciw niej na dniu 1 czerwca 1887 do l. 7214 pozew o uznanie prawa własności realności wyk. h. 712 gminy Riczka objętej wniosła że na pozew ten do rozprawy sumarycznej termin na 12 marca 1888 na 9 godzinę rano w tutejszym sądzie wyznaczono i dla niej rzekomo z miejsca pobytu niewiadomej na jej koszt i stratę celem zastąpienia jej w tym sporze kuratorem Łukiena Martyszczuka z Riczki ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów, 14 listopada 1887.

L. 1544 (724 1—3)

Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla pierwszej dnia 5 marca 1888 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi sadu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym Prezydenta tegoż sądu przewodniczącym sądu przysięgłych a zastępcami przewodniczącego radców Leopolda Szymonowicza, Henryka Alschera, Edwarda Schaefera, Leopolda Kustha i Wiktora Strzeleckiego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Złoczów, 2 lutego 1888.

Wyroki prasowe.

L. 1274 (720)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako sad dla spraw drukowych na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa z dnia 29 stycznia 1888 l. 641 orzekł:

1. Treść artykułu wstepnego pod tytułem „Z Sądu" umieszczonego w numerze 3 czasopisma peryodycznego „Pogoń" z 29 stycznia 1888 w ustępach poczynających się od słów „I pod tym względem spodziewano się" aż do końca artykułu, zawiera w sobie przedmiotową istotę czynu występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 300 ust. karn.

2. Konfiskacya tegoż numeru czasopisma zarządzona na wezwanie c. k. Prokuratoryi państwa przez c. k. Starostwo powiatowe w Tarnowie zostaje zatwierdzoną.

3. Rozszerzenie wymienionego artykułu co do ustępów inkryminowanych, zostaje zakazanem.

W Tarnowie, dnia 31 stycznia 1888.

Doniesienia prywatne.

L. 90 (686 1—3

Konkurs.

W celu obsadzenia prowizorycznej posady inspektora policyi gminnej w Turce koło Chyrowa, miasteczku powiatowem, z roczną płacą 300 zł. i na umundurowanie rocznie 60 złr, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Wymaga się dokładnej znajomości ustaw policyjnych, oraz uzdolnienia do energicznego wykonywania tychże.

Pierwszeństwo mają wysłużeni wachmistrze c. k. żandarmeryi i c. k. Policyi rządowej i krajowej, chociażby i pensyonowani już byli, jednak służbę tę jeszcze odpowiednio wykonywać byli w stanie.

Podania własnoręcznie pisane i należycie udokumentowane, mają być wniesione na ręce burmistrza do końca lutego 1888.

Zwierzchność gmiona.

Turka, 28 stycznia 1888.

Właśnie opuściło prasę dzieło:

Nędza Galicyi
w cyfrach
i program energicznego rozwoju
gospodarstwa krajowego
napisał
Stanisław Szczepanowski.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i skład główny we Lwowie w księgarni
Gubrynowicza i Schmidta
Cena 1 zł. 80 ct., z pocztą 2 zł.

Franciszek Długosz
w Korczynie (obok Krosna)
poleca płótna lniane, czysto blichowane, stołową bieliznę własnego wyrobu ręcznego, po stałych i najniższych cenach warsztatowych,
a mianowicie: 741

Płótna na koszule, sztuka 34.50 metrów długa, 84 cm. szeroka, po 14.50, 17, 19 i 23 50 złr.
Płótna prześcieradłowe szerokie 78 cm. po 9.50, 11.25 i 12.20 złr.
Płótna prześcieradłowe podwójne szerokie po 23 i 28 złr.
Chusteczki do nosa z najcieńszej przędzy, tuzin 3 złr.
Obrusy, serwety, ręczniki, ścierki, itp. tuzinami. Płótno żaglowe na letnie ubiory sztuka 10 złr.
Próbki na żądanie posyłam opłatnie.
Zamówienia załatwiam za pobraniem najrzetelniej i najspieszniej.

Kandydat notaryalny
z $5^1/_2$ letnią praktyką do zastępstwa kwalifikowany, poszukuje umieszczenia z dniem 1 kwietnia b. r. — Adres J. R. poste restante Jarosław. 717

Dr. BERGER
specyalnie dla chorób płciowych.
Poradnik jego 1 zł. 20 ct.
Ulica Karola Ludwika L. 7.
Ordynacye dyskretna, także listownie oraz i leki. 3

Nowo urządzony
**handel herbaty
EDMUNDA F. RIEDLA
we Lwowie,**
plac Maryacki Liczba 10
poleca
**wysiewki
najlepszych herbat**
po zł. 1·30 i 1·60 za pół kilo.
8297

Podkamień obok Rohatyna, stacya kolei Czerniowieckiej Chodorów, ma po cenach przystępnych **20 krów** rasy poprawnej, cielnych po Oldenburgu, na sprzedaż. — Zarząd dóbr. 722

Biuro wywiadowcze
J. Polińskiego,
we Lwowie, ulica Karola Ludwika L. 5,
zajmuje się sprzedażą majątków, pośrednictwem w dzierżawach, przyjmuje prenumeratę i inseraty do gazet zagranicznych, wyrabia wizy paszportów ect.
Z Biurem wywiadowczem połączony jest
Kantor służbowy,
który poleca oficyalistów prywatnych, nauczycieli domowych, guwernantki, tudzież wszelką służbę. Poleca się takich tylko ludzi, których konduitę i zawodowe zdolności sprawdzić zdołano. 737

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k. urzędników państwowych** na
Uniformy i składowe części tychże
(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko
Uniformsanstalt zur „Kriegsmedaille"
Maurycego Tiller'a & Co. c. k. dostawcy nadwornego
W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 7280

NIE MA BÓLU ZĘBÓW
kto używa
Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów
WIELEBNYCH O: O: BENEDYKTYNÓW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE Przeor



2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku 1373 przez Przeora PIOTRA BOURSAUD

« Codzienne użycie kilku kropli Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów rozczynionych w pół szklanki wody zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i ... »

« Oddajemy prawdziwą ... »



Dom założony w 1807 r. ... SEGUIN ... BORDEAUX
Znajduje się we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, W...

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de
TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający
PRZY
ZATWARDZENIU
i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.
Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiera w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.
Nieszkodliwy i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom.
Sprzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau. 34

Galicyjski Bank Kredytowy. 733
Stan z dniem 31 stycznia 1888.
Wkładki na książeczki i asygnaty kasowe zł. 878.016·63



SZPRYCOWANIE MATICO
PP. GRIMAULT i Ko, Aptekarzy w Paryżu.
Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki*.
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolasche, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego 8483

BARDZO ZAJMUJĄCY WYNALAZEK
Parfumerie-Oriza
L. LEGRAND, PARIS, Rue St-Honoré, 207
ESS-ORIZA SOLIDIFIÉES
PERFUMY W STANIE STAŁYM
WYNALAZEK NAUKOWY PATENTOWANY WE FRANCYI i ZAGRANICĄ
Perfumy Ess-Oriza *zamienione w stan stały nowym sposobem, posiadają nieznane do tego czasu moc i zapach. — Zawarte są w kształcie* OŁÓWKÓW *lub* PASTYLEK *w malutkich flakonikach lub fateralikach łatwych do noszenia przy sobie. Te wonne ołówki wcale nie ulatniają się, a zużyte łatwo się zamieniają w fateralikach świeżemi. — Mają tę wielką wyższość, że nadając przez samo zetknięcie zapach przedmiotom, nie wymagają zmaczania lub zniszczenia przedmiotów.* DOŚĆ JEST LEKKO POTRZEĆ ABY NATYCHMIAST PRZEJĘŁY SIĘ WONIĄ.

CIAŁO BRODA CHUSTKI KORONKI MATERYE RĘKAWICZKI KWIATY SZTUCZNE

i wszelkie inne przedmioty jak Bielizna i Papeterye i t. p.

ZNAJDUJĄ SIĘ WE WSZYSTKICH ZNACZNIEJSZYCH SKŁADACH PERFUMERYI. | *Katalogi perfum z cenami ich przesyłają się FRANCO na żądanie.* 6324

Bittnera Schneeberg roślinny Allop
sporządzony według lekarskich przepisów, z świeżo wyciśniętych, wzmacniających, po większej części w czasie kwiatu zbieranych roślin alpejskich, sok roślinny, okazał się już więcej jak od 30 lat jako pewny i szybko działający środek przy zastarzałym kaszlu, długoletniej chrypce, zaflegmieniu, katarze i zapaleniu krtani i rurki oddechowej, silnym i chronicznym katarze piersi i płuc, kaszlu krwią i tuberkułach. 7715

Cena flaszki 1 złr. 25 ct.

Bittnera Schneeberg roślinny Allop zawsze w zapasie u Piotra Mikolascha. Główny skład wysyłkowy: Gloggnitz, Niższa Austrya, w aptece Jul. Bittnera.



Pracownia i Skład
GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH
Pawła Piątkowskiego
we Lwowie, plac Halicki l. 13.



Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **jesienne i zimowe** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie ubrania mezkie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej. [269]

Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony mezkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł. 50 ct.
Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyę akuratnie i po umiarkowanych cenach.

33

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA,
i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów
i magazynach perfum.

VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez CH. FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulice de la Paix, 9, PARYŻ

E. & J. STROMENGER



utrzymują wielki skład towarów siodlarskich, rymarskich i **powozów,** z c. k. uprz. nadwornej fabryki
Schustala i Spki.

Na składzie są: Landary, karety, vis- à vis, kalesze, półkryte otwarte faetony, kuczyrowe, dorożki, tarantasy, wózki i t. p. Zamówienia przyjmuje się.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5.
Telegramy: Stromenger, Lwów. 4

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
**kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety**
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% Listy Hipoteczne,
jako też
5% Premiowane Listy Hipoteczne,
które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — są w kantorze do nabycia.— **Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizyi.** 2